Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 339. — ROK XXXVII

SOBOTA
20 GRUDNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.

Podróż min. Piłsudskiego.

Bordeaux, 19. 12. (PAT). Marszałek Piłsudski pracował we czwartek cały ranek w swoim wagonie i dopiero o godz. 11.50 wyszedł na peron, gdzie oczekiwał go ambasador Chłapowski. Następnie p. Marszałek wyszedł na ulicę, owacyjnie witany przez znajdującą się na dworcu publiczność, poczem wsiadł do samochodu w towarzystwie płk. Błeszyńskiego i paru osób ze swej świty i odbył dłuższą przejażdżkę po okolicach Bordeaux.

———:: § ::———

„Śląska się wam zachciewa“!

Interesujący proces w Katowicach.

30 kwietnia bież. roku b. urzędnik kolejowy Piotr Ful z Królewskiej Huty, wyraził się na wiecu, że niegdyś Józef Piłsudski nie marzył nawet o tem, że Śląsk będzie polskim i na dowód podał, że w r. 1919 odezwał się do delegacji Ślązaków: „A więc i Śląska się wam zachciewa, ale Śląsk to przecież prastara kolonja niemiecka“. Za te słowa został p. Ful skazany na 6 miesięcy więzienia. P. Ful apelował i w ub. środę odbyła się przed sądem okręgowym w Katowicach ponowna rozprawa. Świadkowie pos. Sosiński i dyr. Lewandowski potwierdzili słowa p. Fula. Sąd uniewinnił p. Fula, stwierdzając w uzasadnieniu wyroku, że przeprowadził dowód prawdy.

Rząd na kilka tygodni

Rząd lewicowy senatora Steega przedstawił w Izbie Deputowanych swój program i uzyskał votum zaufania 291 głosami przeciw 284. Głosowanie to nie wróży wcale długiego życia dla nowego rządu. Że Steeg nie upadł już w dniu przedstawienia się w Izbie, zawdzięcza to wstrzymaniu się 33 deputowanych umiarkowanych od głosowania. Tych trzydziestu trzech posłów będzie pilnie śledzić politykę wewnętrzną nowego rządu, jego stosunek do „laicyzmu“, do propagandy komunistycznej, do sprawy bezpieczeństwa Francji, i gdy tylko p. Steeg zboczy trochę na lewo od linji, jaką wykreślił poprzedni rząd pana Tardieu, to owa trzydziestka zwróci się natychmiast przeciw niemu. A do obalenia p. Steega wystarczy przecież wzmocnienie opozycji umiarkowanej tylko o 8 głosów!

Trudność nowego rządu polega właśnie na tem, że m u s i on od linji wytkniętej przez swego poprzednika zboczyć na lewo. Musi zboczyć dlatego, ponieważ utrzymał się wczoraj nie tylko dzięki absencji 33 posłów z centrum, ale i dzięki p o p a r c i u s o c j a l i s t ó w, którzy w pełnej liczbie 106 posłów głosowali za votum zaufania. To poparcie robi p. Steega więźniem socjalistów i zmusza do przyjęcia choćby kilku ważniejszych żądań socjalistycznych do swego programu. P. Steeg będzie musiał albo przystąpić do zmniejszenia budżetu wojskowego, czego stale domagają się socjaliści, albo usunąć nielewicowych prefektów albo zaostrzyć walkę z kongregacjami, albo oświadczyć się w Genewie za rozbrojeniem Francji w myśl żądań niemieckich. Jeśli w żadnym istotnym punkcie nie zbliży się do socjalistów, ci będą musieli wstrzymać się w przyszłości od głosowania za votum zaufania; a wstrzymanie się choćby 10-ciu posłów, oznacza cios śmiertelny dla rządu. Jeśli zaś p. Steeg pójdzie na kompromis z socjalistami, to nie tylko owa trzydziestka centrowa zwróci się przeciw niemu, ale i z dzisiejszej większości rządowej odpadnie 30 lub 40 posłów. P. Steeg będzie przez kilka tygodni szczęśliwie lawirował między prawicową Scyllą a socjalistyczną Charybdą, ale już głosowanie nad budżetem wojskowym, sprowadzić musi rozbicie, bo socjaliści zwalczają ze względów programowych ten budżet.

Z otrzymanych głosów prasy francuskiej można wnioskować, że przekonanie o krótkim żywocie nowego rządu, jest we Francji ogólne. „Figaro“ nie wróży rządowi Steega długiego życia, ponieważ rząd opierający się tylko na 7 ugrupowaniach politycznych na ogólną liczbę 14 — wcześniej, czy później musi upaść. — „Journal“ wstrzymuje się od stawiania horoskopów, ponieważ „na socjalistów nie można wiele liczyć“. Również „Volonte“ nie wierzy w trwałość rządu, a tylko radykalna „Republique“ wyraża nadzieję, że uda się i tych niezdecydowanych członków Izby przeciągnąć na stronę rządu i w ten sposób uzyskać trwałą większość. Jak trudnem jest położenie p. Steega, dowodzi fakt, że zaraz po złożeniu rządu wycofało się z niego czterech podsekretarzy, Riché, Baréty, Rene Coty i Cautry oraz jeden minister Thoumyre. Wszyscy pięciu należeli do klubów centrowych. Obecnie więc trzech tylko ministrów: Cheron (sprawiedliwość), Leygues (sprawy wewnętrzne) i Grinda (praca) reprezentuje w 30 osobowym rządzie kierunek umiarkowany. Nie będą oni tam mieć oczywiście żadnego wpływu.

Można przypuszczać, że o losie gabinetu zadecyduje wynik badań komisji parlamentarnej nad sprawą zbankrutowanego banku Oustrica. Lewica usiłuje wykryć w tej aferze korupcję posłów lub ministrów umiarkowanych z rządu pana Tardieu. Tymczasem okazuje się z badań komisji, że wprawdzie akcje przedsiębiorstwa włoskiego Oustrica t. zw. „Viscosię“, (która potem zbankrutowała), dopuścił na giełdę paryską w roku 1926 p. Raul Peret (minister sprawiedliwości w gabinecie Tardieu), ale najpierw p. Peret był wówczas ministrem skarbu w rządzie radykalnym, a po drugie uczynił to na podstawie przychylnej opinji ambasadora francuskiego w Rzymie, p. Rene Besnarda, który należy dziś do pro-rządowej radykalnej lewicy w Senacie. Jeśli komisja stwierdzi, że ministrowie p. Tardieu'a w aferze Oustrica nie byli skompromitowani (p. Peret brał od Oustrica honorarja adwokackie po 90 tys. fr. rocznie, gdy przestał być ministrem w roku 1926), to p. Tardieu zdoła bez trudu obalić rząd p. Steega i ze swoją dawną większością objąć znowu władzę.

Komisja śledcza pilnie teraz pracuje, a dzienniki ogłaszają długie protokoły jej obrad. We Francji bowiem nie wolno rzucać na wiatr oskarżeń o „wesołe budżety“, ani bez dowodów zarzucać posłom, że kradną lub biorą łapówki. Francja żyje w przeciwieństwie do Polski — w politycznej i moralnej Europie.

Jan Matyasik.

Odpowiedź prof. Krzyżanowskiego.

Wczoraj tj. w piątek przed południem poseł prof. Adam Krzyżanowski w dziekanacie wydziału prawa U. J. wręczył nast. pismo profesorom Uniw. Jag. w odpowiedzi na memorjał wystosowany do niego przez 45 profesorów U. J. w sprawie Brześcia.

„Wielce Szanowni Panowie Koledzy:

Na list Panów z dn. 10 bm. wystosowany do mnie, w sprawie Brześcia odpowiadam dopiero dziś, ponieważ chciałem dać odpowiedź po rozpoczęciu obrad Sejmu nad tą sprawą. Już na kilkanaście dni przed otrzymaniem listu dowiedziałem się z prasy o wysoce niepokojących oskarżeniach, o których w nim mowa, oraz podjąłem natychmiast w charakterze posła na Sejm kroki, które mi moje sumienie podyktowało. Akcji tej także później nie poniechałem i na przyszłość nie mam zamiaru poniechać, wychodząc zgodnie z Panami z założenia, że z chwilą wytoczenia konkretnych oskarżeń bezwarunkowo jest wskazane rychłe podjęcie śledztwa przez właściwe władze, oraz ukaranie winnych, jeżeli śledztwo oskarżenia potwierdzi. List Panów wprawdzie nie zmienił mego już poprzednio ustalonego stanowiska atoli jest dla mnie cennem stwierdzeniem zgodności naszych zapatrywań na zasadniczą istotę sprawy w rozumieniu określonem w tej mojej odpowiedzi. Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania.

Adam Krzyżanowski. Kraków, dn. 19 grudnia 1930 r.“

Profesorzy U. J. w sprawie Brześcia.

Akcesy prof. Un. Jag. Dra A. Rożańskiego i prof. dr. W. Wilkosza do listu profesorów U. J.

Do podpisów umieszczonych na liście wystosowanym przez profesorów Un. Jag. do prof. Krzyżanowskiego w sprawie Brześcia, dołącza swe nazwisko **prof. Adam Rożański**, którego podpis na liście opuszczono z powodu przeszkód formalnych.

Prof. Witold Wilkosz pragnie, by nazwisko jego było umieszczone wśród nazwisk profesorów Un. Jag. pod listem do prof. Krzyżanowskiego w sprawie Brześcia.

Z powodu przeoczenia wypuszczono we wczorajszym tekście nazwisko **prof. M. Siedleckiego.**

Należy dodać, że **rzecz ta była robiona zupełnie spontanicznie**, niemal w ciągu jednego dnia, **stąd też wiele jeszcze nazwisk nie zostało pomieszczonych pod tym apelem kulturalnego Krakowa** — co nie znaczy wcale, **aby nikt więcej z profesorów Un. Jag. poza podpisanymi nie solidaryzował się z listem w sprawie Brześcia.**

——X——

Katolicyzm a sprawa Brześcia.

Katolicka Ajencja Prasowa (KAP.) komunikuje nam:

Interpelacja sejmowa zawiera opis tak potwornego znęcania się nad posłami, uwięzionymi w twierdzy brzeskiej, że sprawa ta stała się w ogromnej mierze zagadnieniem moralnem, obchodzącem żywo sumienie chrześcijańskie i domagającem się jaknajszybszego wyjaśnienia podanych w interpelacji zarzutów.

M. in., jak podaje wniosek jednego z klubów sejmowych, więźniom brzeskim odmówiono posługi religijnej, czego nie odmawia się największemu nawet zbrodniarzowi. Opinji katolickiej kraju podwójnie na tem zależy: aby zapobiec zgorszeniu publicznemu i obniżeniu moralności w państwie, po drugie — aby wytrącić broń wrogiej Polsce propagandzie zagranicą. — Dzienniki zagraniczne, również i katolickie, pełne są opisów i komentarzy na temat Brześcia, które, rzecz prosta, nie ułatwią nam sytuacji na terenie międzynarodowym.

Z MADERY DO PALESTYNY?

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł.). „ABC“ donosi, że marsz. Piłsudski otrzymał od wysokiego komisarza Palestyny Chancellora zaproszenie do zwiedzenia Palestyny. **Zaproszenie zostało przyjęte. Po pobycie na Maderze marsz. Piłsudski ma się udać na jakiś czas do Egiptu i później odbędzie podróż do Palestyny.**

O czem piszą inni?..

P. Michałowski chwalił regulamin „brzeski“.

„A. B. C.“ przypomina, że prokurator Michałowski w wywiadzie udzielonym 3-go października „Expressowi Porannemu“ zaprzeczał pogłoskom o złem traktowaniu więźniów brzeskich.

„Warunki — mówił — więzienne, **w jakich przebywają, bynajmniej nie mogą wywołać najmniejszych bodaj zastrzeżeń z punktu widzenia przepisów więziennych.** Więzienie w Brześciu odpowiada wszelkim wymogom, stawianym tego rodzaju zakładom“.

Mówił też p. Michałowski o tem, że aresztowani nie narzekają na warunki higjeniczne, czytają książki i grają w szachy. Jednem słowem sielanka!

P. Michałowski był w Brześciu i widział więźniów.

Warto też zauważyć, że jeszcze ktoś interesował się sprawą b. posłów. W wywiadzie z dnia 27. września p. Piłsudski oświadczył, że jeśli czego żałuje, to powolności w procedurze sądowej, która

„nie może nadążyć za krótkim terminem, wyznaczonym na „karalność“ panów posłów. **Lecz przynajmniej te niechlujne stworzenia wysiedzą się należycie w więzieniu“.**

Wywiad zakończył stwierdzeniem, że

„pracuje jak najgorzej dla panów b. posłów, aby przynajmniej niecność życia takich ananasów wyrosla nazewnątrz“.

Poco to niemądre „jeśli“?

„Czas“ odważył się nareszcie potępić znęcanie się nad więźniami w Brześciu. Ale każde mocniejsze zdanie osłabia różnemi „jeśli“, „gdyby“, „ewentualnie“.

„Okrucieństwa, praktykowane wobec więźniów, jeśli istotnie zaszły, były ze stanowiska moralnego zbrodnią, a ze stanowiska interesu państwowego czynami szkodliwymi w pełnem tego słowa znaczeniu. Trudno zrozumieć ich potrzebę, powtarzamy: jeśli istotnie zaszły“.

Poco to niemądre „jeśli“? Czyż można przypuścić, że więźniowie sami się poranili, sami przyprawili się o te straszne choroby, które każdy lekarz bez trudu stwierdzić może?

Kara musi być surowa.

Sanacyjny „Przedświt“ pisze:

„Społeczeństwo nie wątpi ani na chwilę, że już zarządzona została i podjęta z całą energją akcja, zmierzająca do całkowitego i bezwzględnego wyświetlenia prawdy. Sytuacja jest wyjątkowo jasna. Podane zostały konkretne fakty — takie, jakich cywilizowany naród tolerować nie może, jakie cywilizowane państwo, jeśli nastąpiły, musi bez pardonu wypalić“.

W „Gazecie Warszawskiej“ ktoś ze sfer wojskowych pisze o oficerach, którym powinno się wytoczyć śledztwo:

„Nie wiadomo, kiedy zostaną oni usunięci z wojska na podstawie orzeczeń czy to sądów wojskowych, czy też oficerskich sądów honorowych. To niewątpliwie nastąpi wcześniej lub później. W tej chwili muszą oni i wszyscy ci, którzy się z nimi solidaryzują, spotkać się z koleżeńskim bojkotem. To jest koniecznie.

Społeczeństwo musi wiedzieć, że olbrzymia większość wojska nie chce z nimi nic mieć wspólnego“.

Po chwilowem zakłopotaniu odzyskali tupet.

Czem sobie wytłumaczyć, że część prasy sanacyjnej potępiła haniebne zajścia brzeskie? Niewątpliwie odezwało się w niektórych dziennikarzach sumienie. Inni wzięli pod uwagę niebezpieczeństwo zmniejszenia się nakładu, gdyby pochwalali lub przemilczali wszelkie zbrodnie. A były też, mamy wrażenie, takie dzienniki, które chciały pokazać, że potrafią frondować i zaszkodzić sanacji, o ile nie będą otrzymywać dostatecznie wysokich zasiłków pieniężnych. Że jednak nie dokonał się w obozie sanacyjnym żaden przełom moralny, tego dowodem choćby artykuł „Gazety Polskiej“ z powodu ech Brześcia zagranicą:

„Mamy do czynienia z wyraźną zdradą stanu, z podkopywaniem się pod powagę rządu, a jednocześnie pod przyszłość i obecną sytuację państwa. Tego nie można puszczać płazem lub czekać na opamiętanie się tych, co nie chcieli opamiętać się w ciągu lat dziesięciu... Dla kłamców i oszczerców względem własnej ojczyzny, w ojczyźnie tej niema miejsca. Chyba w murach więziennych“.

Jak widzimy, po chwilowem zakłopotaniu, sanatorzy odzyskują tupet! Znowu operują gołosłownemi a głupiemi zarzutami, znowu grożą więzieniem! Oni, którzy powinni najpierw swój obóz oczyścić z przestępców i zbrodniarzy!

Korfanty powinien być wolnym.

„Kurjer Poznański“ zestawia szereg głosów niemieckich o Wojciechu Korfantym. W chwili aresztowania ukazały się pamiętniki Büllowa, który wspomina, jakie niebezpieczeństwo groziło Niemcom na Śląsku

„ze strony fanatycznie antyniemieckiego agitatora polskiego Korfantego. Już podczas mego urzędowania występowało się przeciw tej złowrogiej osobistości“.

Po aresztowaniu nacjonalistyczny „Lokal-Anzeiger“ zjadliwie przypominał Korfantemu jego walkę o niepodległość Polski i cieszył się, że Korfanty na własnej skórze doświadczy w Brześciu dobrodziejstw kultury polskiej.

„Berliner Börsenzeitung“ pisała:

„Jakiż los się dopełnia! Syn górnika górnośląskiego, który z trybuny niemieckiego Reichstagu z największem napięciem sił mobilizował opinję całego świata przeciw Niemcom, który rozpętał na Górnym Śląsku trzy krwawe powstania, który wyrwał Niemcom najbardziej wartościową część Górnego Śląska, a w Polsce doszedł do rangi wicepremjera, został obecnie wtrącony do więzienia przez silniejszego od siebie“.

Socjalistyczna „Volkswille“ pisała:

„Korfanty był i jest naszym przeciwnikiem, ale nikt temu nie zaprzeczy, że **Polska jemu właśnie zawdzięcza Śląsk“.**

Uwaga społeczeństwa jest teraz zwrócona na Brześć. Nie wolno jednak zapominać o Grójcu i Mokotowie. Korfanty powinien być wolnym!

Opinja „czerwoniaka“.

„Kurjer Czerwony“ (sanacyjny) pisze w artykule wstępnym z powodu interpelacji brzeskiej czterech klubów:

„Jeżeli to, co zawarte jest w interpelacji posła Czapińskiego, jest prawdą, jest czystą i niesfałszowaną prawdą, to wrażenie, bijące z opisu nagich faktów jest stokroć silniejsze od tego, co dorzucić może rozigrana histerja, lub sztucznie preparowana inscenizacja efektów“.

Oblicze polityczne Genewy

W JAKICH WARUNKACH PRACOWAĆ BĘDZIE LIGA NARODÓW?

Zarówno dziennikarze, którzy we wrześniu na Zgromadzenie Ligi ze wszystkich stron świata zdążają, jak również i ci, co na stałe przy Sekretarjacie są akredytowani, naogół mało uwagi sprawom lokalnym genewskim poświęcają, wychodząc z założenia, że nie są one dość ważne, by się niemi w najgorętszym okresie międzynarodowej dyskusji zajmować. A szkoda! Zapewne, Genewa jest siedzibą Ligi Narodów, a więc tem samem stolicą polityczną świata. To musi przyznać każdy, niezależnie od poglądów, jakie sobie na celowość i skuteczność prowadzonej nad Lemanem akcji wyrobił. Ale czyż oprócz tego nie jest ona ogromnie ciekawem polem obserwacji, które zarówno uczonego, jak i polityka żywo zainteresować powinno? Przecież nie przypadek zrządził, że Szwajcarję a w niej Genewę, tak wielkie wyróżnienie spotkało. Dzieje tego miasta są w wypadki ideowej doniosłości bogate, a stosunki, jakie się obecnie w tej miniaturowej respublice wytworzyły, tyle materjału do refleksji przedstawiają, że stanowczo i warto i trzeba czasem od międzynarodowych problemów uwagę odwrócić i sprawom lokalnym, ale jakże pouczającym, ją poświęcić. Że to, co piszemy nie grzeszy przesadą, niech się czytelnik sam zechce przekonać, zaznajamiając się ze szczegółami ostatnich wyborów, jakie się ostatnio w Genewie do Grand Conseil i do Conseil d'Etat, tj. do parlamentu genewskiego i do kantonalnej egzekutywy odbyły.

W Genewie — mamy na myśli i miasto i kanton tego imienia — pięć wielkich partyj politycznych ubiegają się w czasie wyborów o władzę. Zróbmy ich przegląd, zaczynając od radykałów, którzy ją od tak dawna w swych rękach dzierżyli; dalej idą demokraci liberałami również zwani, potem niedawno powstali **udeiści** (l'union de defence économique), i nakoniec katolicy, którzy nazwę niezależnych przybrali, by pokazać, że chcą z samodzielnym katolickim programem polityczno-społecznych reform wystąpić i o własnych iść siłach. Te wszystkie partje ostatnio znów stanęły do rywalizacji i warto rezultaty głosowań z 16 i 23 listopada, z rezultatami wyborów z 1927-go roku do kantonalnego parlamentu, i z 1928-ego roku — do federalnego porównać, by wyrobić sobie zdanie, które z nich poprzednio zajęte pozycje utrzymały, które grunt pod nogami tracą, a które idą naprzód, coraz to większe zaufanie wyborców swych zdobywając.

Oto tabelka, która nam zorjentowanie się w tych trzech kampanjach wyborczych ułatwi:

radykali	demokraci	socjaliści	udeiści	niezależni
		1927		
5.661	2.537	7.071	4.634	3,003
		1928		
5.714	4.491	9.600	2.896	3.265
		1930		
6,332	3.419	10,366	4.322	4,459

Z zestawienia tych cyfr wynika, że najsilniejszą liczebnie partją w Genewie są **socjaliści**, których organ „Le Travail“ bardzo jest wojowniczo względem „burżujów“ usposobiony i dużo sympatji czerwonym władcom Kremlu okazuje mimo, że socjaliści rosyjscy tak są bardzo w Rosji Sowieckiej prześladowani. Po nich idą radykali ze swym organem „Le Genevois“, którzy choć większości nie stanowią, przez umiejętne przeprowadzane alianse zawsze w egzekutywie decydującą rolę grają i obecnie również potrafili sobie aż cztery miejsca w Couseil d'Etat uzyskać. Dalej następują demokraci — ich organem jest szeroko w świecie znany **„Journal de Geeve“** — są jak widać w mniejszości, ale podobnie jak i radykali wykazują w porównaniu z rokiem 1927-ym postęp. O udeistach — z ich organem: „Le Citoyen“ — powiedzieć tego nie można. Partja to wiekiem młoda, bo powołana do życia, by ratować od zupełnego bankructwa finanse powojennej Genewy, bardzo dodatnio się w historji kantonu zapisała, potrafiła bowiem zerwać z rutyną, potrafiła walce klas, nie tylko frazesy o kooperacji przeciwstawić, ale zdobyła się na odwagę do **średniowiecznej koncepcji korporacji** się zbliżyć i ją w swym programie wypisać. Jest to, jak na wiek XX-ty, dowód cywilnej odwagi, tem bardziej w kraju o większości protestanckiej, jak Szwajcarja, gdzie korporacje z natury rzeczy katolicką markę muszą nosić, a tem samem pewnego rodzaju ideową zależność od Rzymu oznaczać. Ale nie dość teorje korporacyjne wygłaszać; trzeba nie tylko do pracodawców, ale i do pracowników mieć dostęp, by w ten sposób socjalistycznym syndykatom móc jako siłę socjalną antysocjalistyczne organizacje przeciwstawić. I tutaj leży słaba strona udeistycznej akcji. Teoretycznie udeiści znacznie głębiej niż demokraci i radykali walkę z socjalizmem ujmują, bo ich program pewne próby pozytywnego rozwiązania socjalnego zagadnienia zawiera, a nie nosi wyłącznie negatywnego charakteru — obrony klasy posiadającej przed socjalną rewolucją — do praktycznego zrealizowania korporacyjnych organizacyj okazali się jednak oni niezdolni. Stąd bardzo silna porażka w roku 1928-ym, a i teraz o zwycięstwie mowy być nie może..

A niezależni? Przytoczone przez nas cyfry wykazują, że w **przeciągu ostatniego trzechlecia 1200 głosów oni zdobyli.** Dzielny redaktor „Courrier de Genève“ p. **Leyvraz,** podwójny konwertyta, bo eks-protestant i eks-socjalista wraz z całym sztabem chrześcijańsko-społecznych działaczy, którzy tej jesieni uroczyście dziesięciolecie założenia kartelu obchodzili, z dumą mogą na rezultat żmudnej, ale wytrwałej pracy nad politycznem i społecznem uświadomieniem genewskich katolików spoglądać. Tak, 1200 głosów w przeciągu tak krótkiego czasu zdobytych, to piękny dla niezależnych sukces, tem bardziej, że poraz pierwszy w tym roku była poważnie mowa o wejściu ich przedstawiciela do rządu. Do tego jednak nie doszło. Dlaczego? Przecież liczebnie niezależna partja trzecie miejsce zajęła. W danym wypadku, odpowiedzielność za to, że „l'union sacrée“ na genewskim terenie do skutku nie doszła, spada całkowicie na radykałów którzy w ostatniej chwili **przeciw kandydatowi niezależnych** p. Berra, sekretarzowi generalnemu chrześcijańsko-społecznego kartelu, postawili **veto,** choć było zdecydowanem, że blok antysocjalistyczny powstanie i że każda z biorących w nim udział partyj, a więc i niezależni, takich kandydatów przedstawi, jakich będzie uważała za stosowne. Można sobie wyobrazić, jakie oburzenie podobny afront wśród niezależnych musiał wywołać, co im jednak nie przeszkodziło dać dowód politycznego wyrobienia i z zimną krwią, sytuację ocenić ponad obrażoną miłość własną, interes kantonu stawiając. To też po długich debatach postanowili oni kandydaturę, p. Berra wycofać, stawiając zarazem jako warunek, że radykali p. Moriaud, prezesa partji, z listy swych czterech kandydatów usuną. Ta propozycja z odmowną, odpowiedzią się spotkała, to też radykali głosowali na socjalistę, p. Naine'a, a niezależni, nie chcąc ani na niego, ani na p. Moriaud głosów oddawać, jak jeden mąż p. **Oltramare,** redaktora „Pilori“ poparli, który biczem satyry wszelkie nadużycia smaga. Prezes radykałów sromotnie został pobity. Przeszedł socjalista, który się jednak natychmiast z rozkazu partji, domagającej się dla siebie dwóch miejsc, wycofał, tak iż dodatkowe wybory, za jakiś czas się odbędą, i kto wie czy Oltramare, enfant terrible Genewy, genjalny rzeczywiście satyryk, którego można śmiało z naszym Nowaczyńskim prównać, nie zasiądzie w Conseil d'Etat, nad którym się tak niemiłosiernie znęca.

A teraz pytanie: Czy nie mieliśmy słuszności, pisząc, że nie tylko lokalne mają one znaczenie? Dwie uwagi nasuwają się nam tutaj pod pióro.

Pierwsza dotyczy ruchu chrześcijańsko-społecznego w tym ongiś **protestanckim Rzymie.** Zapewne, socjaliści więcej od niezależnych zdobyli w Genewie głosów, ale i ci ostatni znaczny postęp wykazali, świadczący o tem, że zaczynają oni poważną rolę na tamtejszym terenie odgrywać, co zawdzięczają programowi reform, jakie na swoim sztandarze wypisali. Inne partje genewskie: czy to demokraci, którzy podawnemu liberalnym doktrynom hołdują, czy radykali, którzy żadnego właściwie programu społecznego nie mają, czy udeiści, którzy, jak wiemy, ku korporatyzmowi się skłaniają, wielkiego wpływu na rozwój stosunków mieć nie mogą, bo brak im bezpośredniego dostępu do pracującego ludu, co w ostatecznej linji o powodzeniu wszelkich reform decydować będzie. To też nie ulega wątpliwości, że nie tylko w Genewie, ale wszędzie, gdzie **komunizm**, który jest jeno **logicznem zasad marksowskich rozwinięciem,** po władzę nad masami sięga, **jedynie chrześcijańsko-społeczny program,** względnie te programy, które doń się ideowo zbliżają, **mogą z nim do rywalizacji występować.**

To pierwsza uwaga. A oto druga, niemniej od niej aktualna.

Nie zapominajmy o tem, że Genewa jest siedzibą Ligi Narodów, wszystko więc, co jej wewnętrznych stosunków dotyczy pośrednio na jej pracach musi się przecie odbić. Przedsmak tego, co ją w razie zwycięstwa międzynarodówki czerwonej czeka miała już ona po owym sławnym procesie **włoskich anarchistów Sacco i Vanzetti,** którzy przez sądy amerykańskie zostali skazani na stracenie. Czy ich ten wyrok słusznie spotkał, czy niesłusznie, to tutaj wchodzić nie możemy; faktem jest, że genewscy socjaliści, zapominając o tem, że Stany Zjednoczone do Ligi Narodów nie należą, przed Sekretarjatem urządzili manifestację, która się wybiciem okien w bibljotece i w wielkiej sali zakończyła. Otóż ostatnie **wybory,** których rezultat tak wielki **triumf dla czerwonej propagandy stanowi,** powinny być nie tylko dla Genewy jako takiej ostrzeżeniem, ale i dla Ligi, która w niej swoją siedzibę obrała i która dla prowadzenia dalszej owocnej pracy odpowiednich socjalnych i politycznych warunków potrzebuje. Dotąd takowe ona nad Lemanem znajdowała. Niniejsze wybory poniekąd pod znakiem zapytania je stawiają.

A co przyniosą następne?

Lozanna, grudzień 1930.

X. Wacław Tworkowski.

B. dyktator Litwy przed sądem.

Na wygnaniu. — Proces o obrazę urzędnika. — Jak wygląda teraz dawny dyktator? — Jego wiara w rewizję granic.

Od szeregu miesięcy prof. Woldemaras, b. premjer litewski, bawi na wygnaniu w małej wiosce litewskiej na pograniczu Łotwy. Początkowo mówiono, że będzie oskarżony o jakieś nadużycia finansowe z okresu, gdy był dyktatorem Litwy. Wiadomości te nie potwierdziły się jednak. Woldemaras był, jak się zdaje, człowiekiem czystych rąk, więc chociaż był wrogiem Polski, nie można z niego robić złodzieja. Rząd Tubelisa nie zamierzał jednak oszczędzać niebezpiecznego rywala i wytoczył mu proces. Ponieważ jednak na Litwie stosuje się — rzecz dziwna — prawo w całej rozciągłości nawet do przeciwników politycznych, przeto rozprawę odroczono. Powody odroczenia, zachowanie się i wygląd Woldemarasa, oraz jego uwagi o polityce Litwy zajmująco przedstawia „Memeler Dampfboot“.

Proces miał się odbyć w Płungiach przed tamtejszym sędzią pokoju. Prof. Woldemaras był oskarżony o obrazę sekretarza generalnego ministerstwa spraw wewnętrznych, pułk. Stencelisa. Proces miał się odbyć przy drzwiach zamkniętych. Na sąd zjawili się trzej dziennikarze kowieńscy, jako świadkowie, radca prawny p. Jakasas, jako przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych, wreszcie kierownik sekcji śledczej policji kryminalnej. Proces rozpoczął się o godz. 8 rano, kiedy to przybył prof. Woldemaras w wynajętym przez policję autobusie w towarzystwie dwóch urzędników policji.

Były premjer ogromnie się pod względem

zewnętrznym zmienił. Na ramiona spadały mu niestrzyżone oddawna włosy, a przytem Woldemaras, jak sam oświadczył, **od chwili wygnania wcale się nie golił.** Ubrany był w ten sam letni garnitur, w którym został wywieziony na wygnanie. **Garnitur był bardzo zniszczony.** Stara czapka-cyklistówka uzupełniała wygląd byłego dyktatora. To wszystko nie przeszkodziło jednak Woldemarasowi stanąć, na prośbę jednego z przedstawicieli prasy, przed aparatem fotograficznym.

Niezwłocznie po przybyciu, prof. Woldemaras, powitany przez kilku znajomych, skierował się do kancelarji sądu i zażądał aktu oskarżenia, co też zostało uwzględnione. O godz. 10 przewód sądowy się rozpoczął. Zanim sędzia zdążył ogłosić, że proces ma się odbywać przy drzwiach zamkniętych, Woldemaras postawił wniosek o odłożenie procesu ze względów formalnych, gdyż pełnomocnictwo przedstawiciela ministerstwa spraw wewnętrznych było niewystarczające. Po dwugodzinnej naradzie sędzia pokoju uwzględnił wniosek Woldemarasa i **proces odłożył.**

Wtedy to udało się przedstawicielom prasy, zaproszonym do Płungiów w charakterze świadków, uzyskać od Woldemarasa wywiad. Woldemaras oświadczył przedewszystkiem, że nigdy nie rozpowszechniał on pogłoski, jakoby płk. Stencelis organizował demonstracje antypolskie w Kownie i otrzymał za to od Polaków 3 milj. złotych. **Byłoby bowiem absurdem w to uwierzyć.** Następnie poprosili przedstawiciele prasy Woldemarasa o wypowiedzenie się w aktualnych sprawach litewskiej polityki zagranicznej.

Sprawa rewizji granic wschodnich, do jakiej Niemcy dążą i jaka na Litwie budzi wielkie zainteresowanie w związku ze sprawą kłajpedzką, jest zdaniem Woldemarasa aktualna(!), ale w żadnym wypadku nie dotyczy granicy niemiecko-litewskiej, która została na mocy obustronnych dobrowolnych układów ostatecznie po wsze czasy ustalona. Alarm pewnych sfer politycznych w Niemczech i domaganie się zwrotu obszaru Kłajpedy uważać należy jako sztuczne wytwarzanie konjunktur politycznych, nie mających nic wspólnego z rzeczywistością.

W sprawie zmiany orjentacji litewskiej polityki zagranicznej, zwłaszcza w stosunku do Polski, oświadczył Woldemaras, że w tej sprawie decydować winny nie życzenia, a tylko rzeczywistość polityczna. Woldemaras również nawiązał z Polakami kontakt, a reprezentowany przezeń w stosunku do Polski pogląd „ani wojna, ani porozumienie“, opiera się również na realnych faktach politycznych.

Zapytany o swe położenie osobiste, wyraził się Woldemaras, że ze względu na obecną sytuację polityczną nie chce utrudniać jeszcze więcej sytuacji Litwy przez swe osobiste wystąpienia, do czego jest uprawniony.

Z okazji swego pobytu w Plungiach pozwolił się Woldemaras po raz pierwszy od chwili swego wygnania, ogolić i ostrzyc włosy.

Na ziemiach Rzeltei

List pasterski Biskupa Polowego.

Biskup Polowy ks. dr. St. Gall, z okazji Świąt Bożego Narodzenia wydał do wojska list pasterski, w którym m. in. zachęca żołnierzy, by pospieszyli do kościołów i złożyli hołd w duchu Bożemu Dzieciątku. „Patrząc z rozrzewnieniem na Bożą Dziecinę, — powiada w zakończeniu listu ks. Biskup Gall — uczcie się, drodzy żołnierze, przy żłóbku betlejemskim onej ofiarnej i świętej miłości. Karni i wierni, sercem Bogu oddani, miłą dla Ojczyzny drogiej spełnicie posługę“.

Plaga krzywoprzysięzców.

Osobliwe zjawisko demoralizacji współczesnej zaobserwowano **w Inowrocławiu.** Mianowicie na tamtejszym terenie zakorzeniła się w ostatnim czasie **straszna plaga składania fałszywych zeznań pod przysięgą.** Zachodzą wypadki, że wydział karny sądu inowrocławskiego **zasądza aż kilka osób tygodniowo** na karę kilkuletniego ciężkiego więzienia za popełnianie tego strasznego przestępstwa.

W bież. tygodniu **skazano trzy kobiety — krzywoprzysiężczynie każdą na 3 lata więzienia i utratę praw obywatelskica na 10 lat.** Nakładając tak wysokie kary sąd wychodzi z założenia, że tylko radykalne środki zapobiegną rozszerzaniu się epidemji fałszywych zeznań.

Niezwykły występ kasiarzy.

Niezwykle ryzykowną „operację“ wykonali nieznani włamywacze w **Łucku.** Onegdaj późnym wieczorem przed tamtejszy syndykat rolniczy ziemian zajechał samochód, z którego wysiadło dwóch robotników. Podrobionym kluczem otworzyli drzwi od lokalu i przystąpili do rozbijania kasy. Gdy zadanie to okazało się ponad ich siły i środki, **załadowali kasę na samochód i odjechali.** Na ulicach było jeszcze dość ludno, ale nikomu nie przyszło na myśl, że kasę wynoszą złodzieje. **A było w niej właśnie 60 tysięcy zł.** Bezczelnych opryszków dotąd nie wyśledzono.

Kto przeciw, a kto za Brześciem.

Ogłaszamy poniżej spis posłów sejmowych, którzy głosowali za nagłością wniosku p. Nowodworskiego (Klub Narodowy), domagającego się od rządu wyjaśnień w sprawie traktowania więzionych w Brześciu posłów i ukarania winnych.

(Nazwiska posłów małopolskich i chrześć.-demokratycznych podane są tłustym drukiem).

Winiarski, Chrystowski, Rudnicka, Zahajkiewicz, Rybarski, Trąmpczyński, Zwierzyński, Pepłowska, Grützmacher, Czetwertyński, Mazur, Wróbel, Petrycki, Lasota, Bojanowski, Grossmannówna, Kuzyk, Sachs, Dzierżawski, Nosek, Kakowski, Choromański, St. Zieliński, **Lech,** Marjański, Ładyka, Kawecki, Matłosz, prof. St. Dąbrowski, Kornecki, Fijałkowski M., Piechulek, Róg, Hałuszczyński, **Rymar,** Makulski, Komarnicki, Rogowski, Chyb, Kulisiewicz, **Roj,** Jędrzejak, Kotarski, Bardziński, Bogusławski Al., Nowicki M., Arciszewski T., Wojtasik, **Madejczyk,** Langer, Maks Malinowski, Piotrowski, **Żuławski,** Zaremba, Niedziałkowski, Michałkiewicz, **Czapiński, Krzciuk,** Pac, Babski, **Stachnik,** Rząsa, Czukur, Graczykowski, Rosenblatt, Baran; Fijałkowski W., Somerstein, Pełeński, Jaworski, Piestrzyński, Matczak, Jankowski Bernard, **Liwa,** Lewandowski, Dembiński, Górczak, **Cardini,** Leśniewski, Krzyżowski, Pawlak, Barlicki, Pużak; Dobrowolski; Mikołajewski; Matuszewski; Świątkowski; **Thon;** Wachniuk; Rutka; Jasiukowicz; Godlewski; Harembski; Pułjan; Nosek syn Antoniego; **Bogdanowicz,** Rosmarin; Przanowski, Wyrzykowski, Szczerkowski, Pawłowski; Faustyniak; **Bitner;** Chądzyński; Araszkiewicz, Margul, Brzeziński, **Gruszczyński,** Ks. **Szydelski,** Hoffman, Roguszczak, **Częścik,** Kozubski; Białoskórski, Kępczyński; Karpiński; Reger; Terszakowec; Nowodworski; Jaźwiński; Sacha; Kamieński; Stypułkowski; **Ponikowski;** Grzecznarowski; Staniszkis; Arciszewski; Fr. Grünbaum; Dziduch; Mikołajczyk; Duro; Bień; Śledziński; Szpringerowa; Kuliński; Jankowski Jan-St., Balicka, Szturmowski, Milik, Bilak; **Stahl;** Strzetelski; Jakubowski; Berezowski; Ks. Błaszczyk; Wierczak; Poprawa; Maniczek; Piróg.

Przeciw nagłości, czyli za hańbą brzeską głosowali wyłącznie posłowie sanacyjni: Zapamiętajmy sobie ich nazwiska:

Limberger, Puławski, Stefaniak, Karkoszka, Michalski, Sieradzki, Mroczkowski, Wierzbicki, Panaszek, Gąsior, Chowaniec, Dzieduszycki, **Nowak,** Waligóra, Jurczyk, Domaszewicz, Pewny, Wojtowicz, **Seidler,** Grzesik, **Stroński Zdz.,** Gawron, Horzyca, Janowski, **Potoczek, Dąbrowski Marjan, Pochmarski,** Małynicz, Skrypnik, Jarczyk, Godlewski, **Smulikowski,** Wolska, **Jaworska,** Bałabanówna, Meduna, Bogusławski Eugen., Krasicki, Teleżyński, Duch, Bierczyński, Łazarski, **Kleszczyński,** Szyszko, Borecki, Gettel, Moczulski, Łaguna, Pacholczyk, St. Dąbrowski, Piekarski, Gorzkowski, Straszyński, Miedziński, Wróbel, Kosydarski, Stroynowski, Gorczyca, Lechnicki F., Hołówko, **ks. Czuj,** Gliński, Lechnicki Z., **Tomaszkiewicz I., Burda,** Wartalski, Puzyński, Wawrzynowski, **Tomaszkiewicz L.,** Jędrzejewicz, Walewski, Starzyński, Polakiewicz, Piłsudski, Car, Ekiert, Galica, Markiewicz, Wysłouch, Bzowski, Podoski, Koc, **Byrka,** Kanarek W., Morawski, Siedlecki, **Dyboski, Bogdani,** Kamiński W., Waryński, Sieiński, Bętkowski, Szawiński, Dobrzański, Staryk, Syła, Konieczko, Gosiewski, Idzikowski, Kielak, Birkenmayer, Pomianowski, Paschalski, Gdula, **Sanojca,** Różański, Tołpyho, Osiński, **Hyla,** Henisz, Grodzicki, **Choiński, Dzieduszycki,** Klich, Chamiec, Poniatowski, Długosz, **Jasiński,** Hołyński, Wojtaszko, Kociuba, Laskowski, Błyskosz, **Jaeger,** Szawleski, Świeżawski, Surzyński, Biłuchowski, Koperski, Krawczyński, **min. Kozłowski,** Krzeszowski, Grzymała, Jarosz, Kryński, Rożak, Jankowski A., Tebinka, Jakowicki, Brokowski, Promis, Szaniawski, Krychniak, Avenarjusz, Rakowski, Stępowski, Liniński, Perkowicz, Habuda, Minceberg, Snopczyński, Wojciechowski Br., Wojciechowski W., Jaroszewiczowa, Kleczyński, Bura, Sokal, Mińkowski, **Radziwiłł,** Pimonow, Kirtiklisowa, Reus, Augustyński, Kobiernik, Szajer, Schimmel, Mackiewicz, **Moraczewska,** Gawlik, Rzóska, Stankiewicz, Dobosz, Kwinto, Hanebach, Bociański, Marjan Malinowski, Stangreciak, Stępiński, Dabulewicz, Poźniak, Polkowski, Jareszewicz, Szymanowski, **ks. Żongołłowicz,** Szpiganowicz, Waśniewska, Jeszke, Serafinowicz, Płocek, Pers, Gałązkiewicz, Barzyński, **Gwiżdż,** Boczoń, Serożyński, **Czuma,** Ziętek, Niedźwiecki, Tyszkiewicz, Radliński, Wagner, Rudowski, Dolanowski, Ciszak, Dratwa, **Rubel** i Hutten-Czapski.

Brak tu nazwisk ministrów, gdyż ci podczas dyskusji brzeskiej opuścili salę sejmową i czekali w osobnym pokoju na wynik głosowania. Prasa podnosi ze zdumieniem, że przedstawiciel rządu nie zabrał głosu w sprawie, którą z zapartym oddechem śledzi cały kraj. Prof. Krzyżanowski absentował się.

Muzeum policyjne w stolicy.

W lokalu Komendy Głównej P. P. w Warszawie nastąpiło onegdaj otwarcie **muzeum policyjnego.**

Ciekawe to muzeum przedstawia się okazale i zajmująco. Podzielone na działy: historyczny, organizacji policji, oraz kryminologiczny, zawiera szereg cennych eksponatów dobranych fachowo, ciekawe dokumenty z dziedziny służby bezpieczeństwa i metod przez nią stosowanych przy zwalczaniu przestępczości.

„Strzelec“ przebił bagnetem kolegę

W miasteczku **Falenica** pod Warszawą nienawidzili się dwaj rówieśnicy: K. Strzałecki i Fr. Ziółkowski. Jakiś stary spór istniał między nimi. Pogłębił się jeszcze, gdy **Ziółkowski, po wyjściu z wojska, wstąpił do „Strzelca“.** Strzałecki należał do miejscowej straży ogniowej.

Pewnego dnia, w sierpniu b. r., Strzałecki w sprzeczce z Ziółkowskim rozbił mu twarz butelką. **Ziółkowski zaprzysiągł zemstę.** Okazja nadarzyła się nazajutrz. Spotkali się w restauracji. Byli sami. **Ziółkowski, ubrany w mundur strzelecki, miał przy boku bagnet. Strzałecki, ugodzony bagnetem w obojczyk, padł martwy.**

Zbrodniczy „strzelec“ stanął przed sądem w Warszawie w dniu 17 b. m. **Mordercę skazano na 4 lata ciężkiego więzienia.**

Krwawa ofiara pijanego szofera.

Na ulicy Wierzbięcice w **Poznaniu** zdarzył się okropny wypadek samochodowy. Jadąca tą ulicą taksówka wjechała nagle na chodnik i obaliwszy parkan, **wpadła do sklepu spożywczego.** W tym momencie przechodziła ulicą niejaka H. Andrzejewska, która **dostała się pod koła rozpędzonej maszyny** i odniosła tak ciężkie rany, że wkrótce potem zmarła w szpitalu. **Świadkowie katastrofy chcieli zlynczować szofera,** jednak policja udaremniła ten zamiar wzburzonego wypadkiem tłumu. Okazało się, że **szofer był kompletnie pijany.** Osadzono go w więzieniu.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD STRAŻAKÓW W WARSZAWIE W R. 1932.

Odbyty w Warszawie zjazd straży pożarnych postanowił zaprosić wszystkie straże pożarne, należące do międzynarodowego związku, na światowy zjazd strażacki do Warszawy w r. 1932.

„Głosowanie jest tajne“.

„Głos Przemyski“ podaje znamienny obrazek z minionych wyborów:

„W zapadłej mieścinie okręgu wyborczego przemyskiego przyszedł policjant gminny do wyborcy, który nie chciał iść do głosowania, zasłaniając się chorobą. Zmusiwszy go, by się ubrał — wyszedł z nim na ulicę i wepchnął mu do ręki kartkę do głosowania, nakazując, by nie zaglądał na jaki numer głosuje.

Zaciekawiony wyborca przecież ukradkiem zaglądnął do kartki i zobaczył „jedynkę“. Wówczas oburzony policjant wymierzył mu siarczysty policzek i zawołał: „na, masz, batiaru, ty nie wiesz, że jest tajne głosowanie“. I chłop „uwierzył“.

Mąż powieszony w szafie.

Zamieszkała przy ul. Nowomiłej **w Łodzi** niejaka Zaletowa, wróciwszy przedwczoraj wieczorem do domu, zrobiła wstrząsające odkrycie. Oto, gdy otworzyła szafę, by powiesić płaszcz, zobaczyła, ku swemu przerażeniu, **zwłoki swego męża, wiszącego na kołku.**

Zaleta od dłuższego czasu **był bezrobotny.** Położenie małżonków stawało się coraz gorsze tak, że ostatnio żyli w nędzy. Brak nadziei na znalezienie pracy podziałał na niego tak deprymująco, że podczas nieobecności żony, popełnił samobójstwo.

Uczniowie szkoły powszechnej — włamywaczami.

W pierwszych dniach b. m. dokonano **w Czarnkowie** kilku włamań do tamtejszych sklepów spożywczych, przyczem łupem złodziejów padły towary niewielkiej wartości. Ze względu jednak na systematyczność kradzieży, policja przeprowadziła energiczne śledztwo, zakończone sensacyjnym wynikiem. Oto **sprawcami tych kradzieży byli uczniowie tamtejszej szkoły powszechnej w liczbie pięciu, z których najstarszy ma lat 12.** Młodociani złodzieje przyznali się do czynu.

CZY HANDLARZ ŻYWYM TOWAREM?

W pobliżu stacji **Druskieniki** władze śledcze aresztowały podejrzanego osobnika, który z młodą kobietą oczekiwał na przybycie pociągu. Przy aresztowanym znaleziono **3 fałszywe dowody osobiste, oraz dwa paszporty zagraniczne,** większą sumę w dolarach i rewolwer. Zachodzi podejrzenie, iż zatrzymanym jest handlarz żywym towarem.

B. POSEŁ UKRAIŃSKI SKAZANY NA PÓŁ ROKU WIĘZIENIA.

Lwowska „Chwila“ donosi, że wczoraj wieczorem zakończył się przed sądem w **Samborze** proces przeciw **b. posłowi ukraińskiemu dr. Błaszkiewiczowi,** adwokatowi z Drohobycza. Akt oskarżenia zarzucał mu zbrodnię zdrady stanu, popełnioną przez wygłaszanie przemówień na wiecach. Trybunał wydał wyrok, **skazujący dra Błaszkiewicza na 6 miesięcy więzienia** z zawieszeniem wykonania kary.

ZGON 123-LETNIEJ KOBIETY.

W **Sieradzu** zmarła onegdaj 123-letnia staruszka, Agata Belcarek. Zmarła była najstarszą kobietą w tem mieście, a prawdopodobnie i w całej Polsce.

Z całego świata.

Nabożeństwa na kolejach austrjackich.

Dyrektor kolei austrjackich, dr. Straffela, wydał rozporządzenie, na mocy którego w każdą niedzielę będą się odbywały msze dla podróżnych na dworcach kolejowych. Inowacja ta została już wprowadzona w Insbrucku i Salcburgu, a w Wiedniu wejdzie w życie od 1-go stycznia 1931 r.

Kaplica na lotnisku w Loreto.

Kardynał Capotosti założył na lotnisku w Loreto kamień węgielny pod kaplicę lotników. Początkowy kosztorys tej kaplicy wyznaczony był na 60 tysięcy lirów, jednakże włoski minister lotnictwa uznał, że taka kaplica byłaby zbyt skromna, to też rząd ze swej strony przeznaczył na ten cel dalsze 260.000 lirów. Jednocześnie z uroczystością położenia kamienia węgielnego odbyło się poświęcenie 22 nowych aparatów lotniczych.

Eskadra włoska przebyła pierwszy etap

Eskadra, złożona z 12 hydroplanów włoskich, która podjęła przedwczoraj lot z Rzymu do Ameryki Południowej, przebyła pierwszy etap podróżny. Z pośród 12 hydroplanów, 8 wylądowało na lotnisku Los Alcazares pod Kartaginą w Hiszpanji, 4 zaś wskutek silnego wiatru zmuszone były opuścić się na wodę w porcie na wyspie Majorce.

———:: § ::———

SZÓSTY ZAMACH BOMBOWY W LYONIE.

W Lyonie dokonano w tych dniach nowego zamachu bombowego. Mianowicie w pewnem wielkiem przedsiębiorstwie eksplodowała maszyna piekielna. Wszystkie szyby domu wypadły. Wyrządzone straty materjalne są znaczne. Jest to już szósty zamach bombowy, dokonany w Lyonie w ciągu b. r. W obecnym wypadku zbrodnia została prawdopodobnie popełniona przez obłąkanego.

W BOLSZEWJI GRASUJĄ BANDYCI.

Z pogranicza sowieckiego donoszą, że w nocy z 15 na 16 b. m. **10 uzbrojonych partyzantów dokonało zbrojnego napadu na sowiecki ambulans pocztowy,** wiozący pieniądze na stację kolejową Niegorełoje. Partyzanci stoczyli krwawą potyczkę ze strażnikami ambulansu sowieckiego, podczas której **3 bandytów zastrzelono.** Na odgłos strzałów przybył oddział milicji, wobec czego napastnicy zbiegli.

POLICYJNY ODBIORNIK KIESZONKOWY.

Policja w Brighton (Anglja) czyni obecnie doświadczenia z malutkim aparatem odbiorczym, który można bez trudu nosić stale przy sobie. W ten sposób każdy policjant będzie mógł regularnie odbierać wszystkie wiadomości, nadawane przez policyjną stację nadawczą. Przy doświadczeniach bierze się pod uwagę, że zapomocą tego aparatu musi być osiągnięty odbiór z odległości conajmniej 12—13 kilometrów.

Nowe cudowne uzdrowienie w Lourdes.

(KAP.) Wśród uzdrowień, oficjalnie ostatnio stwierdzonych przez urząd medyczny w Lourdes, szczególną uwagę zwraca fakt uzdrowienia Alicji Guillaumin z Valigny (Allier). — Pochodząca z rodziny gruźliczej dziewczyna ma obecnie lat 18. Od 14 roku życia na całem ciele okryta była otwartemi ranami. Zgodne świadectwa lekarzy, którzy ją cały czas leczyli, twierdziły, że stan chorej jest nieuleczalny, wszelkie bowiem próby zawiodły.

Po przybyciu do Lourdes i **pierwszej kąpieli rany widocznie zaczęły się zamykać, a w ciągu tygodnia już tylko blizny świadczyły o poprzednich ranach.**

Lekarze zarówno ci, którzy chorą przed przybyciem do Lourdes leczyli, jak i ci, co ją w urzędzie medycznym w Lourdes badali, zgodnie stwierdzili całkowite wyleczenie, co potwierdziły również badania radjograficzne.

———:: § ::———

Literatura i teatr.

Remarkowa „soczystość“.

Należy zwrócić uwagę na drukującą się obecnie w „Kurjerze Ill.“ powieść Remarque'a „Droga powrotna“. Jest ona miejscami pisana tak „soczystym“ stylem, że wydaje się dziwnem to pchanie pieniędzy do kieszeni p. Remarque'a kosztem psucia polskiej młodzieży.

Remarque nigdy wysokiej wartości literackiej nie posiadał, a już najmniej walorów posiada ta jego „soczystość“.

NOWA KOMEDJA A. GRZYMAŁY SIEDLECKIEGO.

Teatr Letni w Warszawie wystawił onegdaj nową sztukę Adama Grzymały Siedleckiego p. t. „Pani ministrowa“. Jest to właściwie krotochwila. Jak dowiadujemy się z recenzji — nie jest ona bynajmniej rewelacyjną, jest zbudowana z elementów łatwych, nierówna w tempie, — ale jednak wysadzana jest klejnotami dowcipu i pierwszorzędnej obserwacji.

ZESPÓŁ „KOMEDJI FRANCUSKIEJ“ W POLSCE.

W Warszawie bawi obecnie w gościnie p. Marja Teresa Pierat, aktorka najlepszego teatru Francji, „Komedji Francuskiej“, wraz ze swym zespołem, dając cykl doskonałych sztuk francuskich.

Zespół jej wystawił sztukę J. Giraudoux p. t. „Amfitrjon 38“ (dlatego taki tytuł, ponieważ rzecz opiewa znaną z mitologji legendę o Jowiszu i Alkmenie, żonie Amfitrjona — a temat ten opracowywany był już przez 37 autorów, włączając w to Moljera) — oraz znakomitą tragedję Rasyna „Phedra“ (graną przez ten zespół również w Poznaniu).

———:: § ::———

Cztery odpowiedzi Einsteina.

A. Einstein, znany twórca teorji „względności“ przyjechał w tych dniach do Nowego Jorku. Oczywiście przy wysiadaniu z okrętu opadła uczonego gromada reporterów.

— Czy mógłby pan popularnie wyłożyć zasady swej teorji względności?

— Musiałoby to potrwać trzy dni.

— Co pan sądzi o prohibicji?

— Jest to kwestja dla mnie obojętna, ponieważ nie pijam.

— Czy podoba się panu Ameryka?

— Mam jej dosyć.

— Co pan myśli o polityce swej ojczyzny, a zwłaszcza o Hitlerze?

— Gdyby nie opłakane stosunki ekonomiczne Niemiec, Hitler nigdy nie doszedłby do władzy. Jestem jego przeciwnikiem, albowiem żeruje on na pustym żołądku Niemiec.

Taniec.

POKAZ PLASTYKI KLASY PANI ELŻBIETY WILLMAN-PUACZOWEJ.

Nowo pozyskana siła pedagogiczna Konserwatorjum krakowskiego, pani Elżbieta Willman-Puaczowa, zdołała w bardzo szybkim czasie przygotować młodziutkie swoje uczennice do występu publicznego. Odbył się on w ubiegłą niedzielę w Bagateli, zgromadziwszy sporą ilość widzów. Zainteresowanie to świadczy dodatnio o wrastającem zrozumieniu roli, jaką gimnastyka rytmiczna, względnie t. zw. plastyka rytmiczna, może odegrać zarówno w wychowaniu ściśle muzycznem, jak w ogólnem. Pani Willman-Puaczowa jest wychowanką szkoły Dalcroze'a i była nauczycielką systemu jego w paryskiej szkole dalcrozowskiej, następnie kierowniczką takiejże klasy w szkole baletowej opery warszawskiej. Zdobyte na tych stanowiskach doświadczenie pani Puaczowej wyjdzie niewątpliwie na poważną korzyść naszego Konserwatorjum.

Przywykliśmy wprawdzie do poznawania rezultatów pracy sił nauczycielskich w szkołach muzycznych z końcem roku, ale dobrze się stało, że nowej w Krakowie mistrzyni plastyki rytmicznej umożliwiono wystąpić przed publicznością w znacznie wcześniejszym terminie. Popis niedzielny był najbardziej autentycznym pokazem metody Dalcroze'a w zastosowaniu jej do dzieci i dojrzalszych uczennic. Grypa — popsuła program, przerzedziwszy do połowy szeregi osób, mających wziąć udział w popisie. Ale i tak pokaz wypadł w sposób bardzo zadowalający, zważywszy krótkość okresu pracy pani Puaczowej. Z najmłodszej generacji uczennic bardzo dodatnio przedstawiło się wrodzone uzdolnienie do tańca malutkiej Wiernikównej. Panie Mikuszewska i Petraszkówna są już wyrobionemi „dalcrozistkami“, nic więc dziwnego, że występ ich w preludjum Bacha spotkał się ze znacznem powodzeniem. Dalszem uwypukleniem dobrego kierunku szkoły pani Puaczowej było odtworzenie fugi Bacha c-moll przez zespół trzech par, odpowiadających trzem głosom fugi. Odtańczona przez nie fuga wystąpiła istotnie bardzo plastycznie w swoich wartościach rytmicznych i polifonicznych, pokrywając dokładnie konstrukcję muzyczną z konstrukcją plastyczną. W tym i kilku następnych numerach zespołowych i solowych przejawiły się osobiste walory pani Puaczowej jako powołanej ze wszech miar siły artystycznej w zakresie systemu Dalcroze'a.

s. c.

Idee ludzkie a sztuka.

(Z przemówienia K. Szymanowskiego w Auli Un. Jag., podczas wręczenia mu dyplomu doktora honorowego — cytujemy ważniejsze ustępy. — Red.).

Zdawało mi się zawsze, iż w istocie swej oblicze prawdziwej kultury ludzkiego ducha jest jedno; iż zbyt pochopnie zwykliśmy dokonywać szematycznego podziału na kulturę umysłu w nauce i kulturę uczuć w sztuce. Zdawało mi się niewątpliwem, iż na istotnych swych wyżynach spotykają się one we wspólnem porozumieniu, podając sobie niejednokrotnie bratnie, pomocne dłonie. Czyż bowiem nie jest nauka w sferze niewątpliwej swej twórczości najwznioślejszą ze sztuk? —, zdolną wzniecić nietylko podziw dla mocy i przenikliwości myśli ludzkiej, lecz i prawdziwy entuzjazm dla jej twórczej, kształtującej wyobraźni, — poza obrębem której wiedza stałaby się jedynie suchym rejestrem encyklopedycznych faktów? Z drugiej zaś strony — sztuka na tych swych wyżynach, gdzie staje się istotnym wyrazem duchowych dążeń i zdobyczy ludzkości, nie jestże w samej rzeczy najpiękniejszą z nauk, to znaczy surową, obowiązującą, na zmyśle krytycznym opartą dyscypliną świadomej swych celów myśli, — której zadaniem jest budzić nietylko spontaniczny poryw zachwytu i wzruszenia, lecz i objektywnie uzasadnioną ocenę tych wartości, jakie przynosi ze sobą dane dzieło sztuki? Nie jestże na tej płaszczyźnie ujęta sztuka również objektem poznania? Zwłaszcza dla pomnażającego wartości jej twórczego artysty?

W samej rzeczy, im wyżej wznosimy się w hierarchji artystycznych wartości, tem bardziej oczywiste stają się u czołowych przedstawicieli sztuki bezpośrednie związki pomiędzy ich twórczością, a najogólniejszemi ideami, nadającemi właściwą barwę i wyraz epoce, w której żyli. Co więcej nawet — oni to być może stają się właśnie ową, tak niewątpliwą swej epoki barwą i wyrazem, — oni to bowiem wyjawiają głęboko utajone, — napozór zdawałoby się i racjonalne niemal, — a jakże potężne i decydujące w swem oddziaływaniu tajemne impulsy i porywy, kształtujące w ostatecznym wyniku istotne oblicze dziejów ludzkich.

Jakże posępną, szarą, beznadziejną niemal wydawałaby się przyszłemu badaczowi historja nasza w zeszłem stuleciu, gdyby nie wiecznie żywe świadectwo najgłębszej prawdy, nieuchwytnej z pozoru, a tak realnej prawdy o potężnej, gromadzącej się zwolna w łonie narodu zbawczej jego mocy; — świadectwo nie w historycznych zawarte dokumentach, lecz jasnem, równem światłem płonące w dziełach trzech wielkich Poetów.

W przeciwieństwie zaś do tego, — sztuka pozbawiona ożywczego, głębokiego oddechu myśli, zamknięta w ciasnych granicach artystycznego rzemiosła, stacza się z fatalną siłą w bagniste niziny łatwych, tanich wzruszeń, staje pokornie w szeregu codziennych, jałowych, bez śladu przemijających rozrywek. Gdyby mi zrobiono zarzut, iż w dzisiejszej — zdaniem ogólnem, — tak trzeźwej, pozytywnej epoce, zbyt idealistycznie, zbyt — powiedzmy — romantycznie ujmuję istotne cele i zadania sztuki w społeczeństwie, to mógłbym słusznie odpowiedzieć, iż szerokie obejmująca horyzonty, świadoma swych zamierzeń myśl jest chyba najbardziej realną i pozytywną podstawą, na której się wesprzeć może wszelki objaw twórczości ludzkiej, — i że owa to myśl właśnie w ostatecznym wyniku decyduje nieodwołalnie o niespożytej trwałości dzieła sztuki, wówczas bowiem dopiero staje się ono istotnym, niewątpliwym wyrazem najogólniejszych dążeń i porywów, nurtujących łono społeczeństw.

Dlatego też od pierwszej chwili, w której danem mi było wziąć bezpośredni udział w przebudowie zasad wychowania muzycznego w Polsce, starałem się usilnie o przypływ owej szerszej, uogólniającej myśli do powierzonej mej pieczy uczelni. Z radością stwierdzić mogę, iż pierwszy krok na tej drodze, to jest powstanie Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, jest już faktem dokonanym. Jeżeli choć w najdrobniejszej cząstce udało mi się do tego przyczynić, — to — nie mogę się oprzeć wrażeniu, iż to wytrwałe me dążenia do przepojenia sfery mej działalności, a więc współczesnej muzyki polskiej głębszą i szersze kręgi zataczającą myślą — zyskało w odwiecznej, najszacowniejszej siedzibie Wiedzy Polskiej, wysoką sankcję i aprobatę. Napełnia mnie ona najgłębszą radością, najżywszą otuchą na przyszłość, bowiem w tem świetle dopiero nabiera dla mnie dzisiejsza uroczystość ostatecznego — rzekłbym symbolicznego — znaczenia.

Powołany do zaszczytnego grona bojowników o coraz to doskonalszy wyraz Polskiego Ducha, mógłbym rzec — parafrazując przepiękne słowo Bonapartego — iż z murów tej wysokiej Uczelni spogląda na mnie, jak na jednego z walczących w szeregu żołnierzy, pół tysiąclecia Myśli Polskiej, — cała jej wiekowieczna świetność i potęga, oczekując Czynu.

Zrozumiałem więc jest to żarliwe me wzruszenie, z jakiem na ręce Jego Magnificencji Pana Rektora Wydziału Filozoficznego, mego Promotora, Świetnego Senatu oraz dostojnego gremium Profesorów składam z głębi serca płynące podziękowanie oraz uroczyste przyrzeczenie, iż pomny będę nietylko zaszczytu, który mi przypadł w udziale, lecz i związanej z nim niezłomnej odpowiedzialności.

KAROL SZYMANOWSKI.

Prawda o Ameryce.

SINCLAIR LEWIS O SWEJ OJCZYŹNIE.

Przy wypełnionej szczelnie sali Giełdy w Sztokholmie amerykański laureat Nobla, **Sinclair Lewis**, mówi o swojej ojczyźnie. Co dopiero otrzymał od króla Szwecji zaszczytny dyplom światowego uznania — i chce podzielić się z publicznością europejską **prawdą o Ameryce**.

Jedyna sztuka Ameryki — architektura.

— Nie żywię żadnej złości do Ameryki — zaczyna p. Lewis — przecież to jest moja ojczyzna; a zresztą nawet mam w Stanach Zjedn. dziwne szczęście. Wprawdzie **pewien pastor z Kalifornji chciał mnie zlinczować** po przeczytaniu mojego dzieła „Elmer Gantry“ — ale poza tem nie mogę skarżyć się na zły los.

— **Sztuka nie jest poważaną i popłatną dziedziną w Stanach Zjedn.** W kraju tym, gdzie kwitnie przemysł, pieniądze i nauka — **jedyną sztuką żyjącą**, sztuką, która jest poważana — **jest architektura.**

Ameryka, która nie istnieje.

— Amerykańscy pisarze **boją się literatury, która nie chwali wszystkiego co amerykańskie.** Pisarz, który chce być popularnym w Ameryce, musi pisać, że wszyscy Amerykanie są dobrze rozwinięci, piękni, bogaci, szlachetni i doskonale grający w golfa. Że mężczyźni są idealnymi przyjaciółmi między sobą, a kobiety są idealnemi matkami.

— Pisarze tacy muszą stwarzać **legendę**, że Ameryka — to Nowy Jork. **Że Stany Zjedn. zaludnione są miljonerami.** Że w kraju tym o 120 miljonach ludzi jest wszystko tak sielankowe jak w czasach, gdy kraj ten posiadał 40 miljonów ludzi. Że stosunki między pracodawcami a pracownikami są tak patrjarchalne jak w r. 1840, kiedy fabryka zatrudniała 5 robotników.

Ameryka rzeczywista.

— A tymczasem popatrzmy się na **Amerykę prawdziwą**. Jak tu nie chłostać krytyką tego kraju. Patrzmy, **jakie stosunki panują w rodzinie** — między ojcem i synem, między mężem a żoną, **których rozdźwięki pochłania skomplikowana machina życia nowoczesnego. Tych dramatów nie widzi się prawie.** Bez echa przechodzą i roztapiają się w murach drapaczy chmur.

— **Ameryka — to pięć książek w szafie, czek na sto dolarów, trzy automobile przed bramą i rozwód przewidziany na następny tydzień.**

Ameryka dziwaczna, jak Rosja, skomplikowana jak Chiny.

— Coby to było, gdyby nagrodę Nobla dostał **Teodor Dreiser, który był oczyścicielem tej zakłamanej legendy sielankowej Ameryki!** On to spełnił rolę pionjera w tej fatalnej atmosferze swoją małą powieścią „Siostra Carrie“, wydaną przed 30 laty! Albo gdyby nagrodę otrzymał **Eugenjusz O'Neill**, który pojmuje w swych dramatach życie całkiem inaczej, niż w amerykańskich salonach!

— Ameryka jest w dzisiejszym swoim stanie **dziwaczna jak Rosja i skomplikowana jak Chiny.** Trzeba umieć na nią patrzyć.

Ruch wydawniczy.

W. Gomulicki: ŻYCIE DLA OJCZYZNY. Powieść. Wydanie IV z rys. St. Bagieńskiego. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1930.

Książka osnuta jest na tle ostatnich lat panowania Stanisława Augusta, a więc konstytucji trzeciego maja, wojny roku 1792, a zwłaszcza powstania Kościuszkowskiego. — Głównymi jej bohaterami są dwaj młodzi kasztelanice, a ich losy, boje i przygody są treścią powieści. Obok nich występuje wiele osobistości historycznych, tych właśnie, które wówczas odgrywały główną rolę. — Książka ta, napisana żywo i zajmująco a jednocześnie owiana szlachetnym duchem patrjotycznym, należy do jednej z najlepszych powieści historycznych dla młodzieży.

Janowski Al.: „NASZ PLAC“. Opowiadanie dla dzieci. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. 1930.

W IV wydaniu ukazał się „Nasz plac“ Janowskiego, książka oddawna ciesząca się ogromnem powodzeniem wśród młodocianych czytelników. Jest to wesołe opowiadanie o gromadce dzieci warszawskich — dzieci ulicy.

Miały one „swój“ plac, na którym ku ich rozpaczy rozpoczęto budować kamienicę. Zmartwienie jednak minęło szybko, bo dzieciaki w zmienionych warunkach znalazły dla siebie jeszcze więcej rozrywek, zapoznają się z robotnikami, towarzyszą im przy robotach i coraz dowiadują się czegoś nowego. Autor bowiem nadzwyczaj umiejętnie podaje między opisem uciech i trosk dziecięcych mnóstwo wiadomości krajoznawczych, tak, że mały czytelnik, przeczytawszy książkę, dowie się, że „naszym placem“ jest właściwie cały kraj.

Rzeczy ciekawe.

Obrazki na paznokciach.

Różowienie paznokci staje się niemodne, modne natomiast jest pokrywanie paznokci artystycznemi malowidłami. Tak twierdzi światek amerykańskich elegantek. Popyt wytwarza podaż, w Nowym Jorku powstał więc już salon, w którym te minjaturowe obrazki wykonywa się z niezmierną zręcznością. Paznokcie zostają naprzód lakierowane, a następnie na lakier nakłada się farbę. Ulubioną ozdobą są znaki muzyczne na zielonem tle. O takiej kobiecie można powiedzieć, że jest muzykalną aż po czubki palców. Inne panie lakierują paznokcie na czarno, poczem na tem tle zostają wykonane miniaturowe krajobrazy. Miłośniczki brydża malują na paznokciach poszczególne karty. Inne znów elegantki ozdabiają paznokcie swojemi monogramami.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 20-go grudnia 1930.
Sobota 20: św. Teofila.
Niedziela 21: św. Tomasza.
Niedziela 21: Wschód słońca o godzinie 7ł56, zachód o 16.00.

STOPIEŃ MAGISTRA FARMACJI uzyskali na Uniwersytecie Jag. pp.: Benesz T., Berszakiewicz J., Bysiek Z., Górnowa L., Gospodinov A., Heinzówna L., Misiórska Z., Pelc T., Podobiński T., Radomska M. i Witwicka M.

CENY WYTYCZNE DRZEWEK WIGILIJNYCH. Magistrat ustanawia wreszcie następujące ceny wytyczne drzewek wigilijnych: drzewko do 1 metra wysokości od 0.50—1 zł., od 1 do 2 metrów 1—2 zł., od 2 do 3 metrów 2—3 zł., ponad 3 metry 3—4 zł. Winni żądania lub pobierania cen wyższych będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej. Zarazem Magistrat podaje do wiadomości, że sprzedaż choinek odbywa się w Rynku gł., Rynku Kleparskim, Rynku Dębnickim oraz na pl. Zgody.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: mleko niezbier. 1 litr 35—40 gr.; ser krowi - kg. 1.60—1.80 zł.; masło zwycz. 5—5.40 zł.; jaja świeże sztuka 22—24 gr. Jarzyny: cebula 1 kg. 25—30 gr.; pietruszka 45—50 gr.; sałata szt. 12—20 gr.; ziemniaki 100 kg. 6—6.50 zł. Drób: kura 4—8 zł.; kaczka 2—6 zł.; gęś 6—12 zł.; indyk 10—16 zł. Ryby: karp żywy 1 kg. 4.40—4.60 zł., szczupak 7—9 zł.; sandacz śnięty 4.50, leszcze żywe 6 zł.; świnki 4.50—5 zł.; wiślane drobne 2.50—3 zł.; średnie 3—3.50 zł.

WŁAMANIA. Przedstawiciel firmy „Więzar“ przy ul. Karmelickiej, zgłosił w policji, że dnia 18 bm., w godzinach popoludniowych nieznani sprawcy dostali się do biura firmy przez wyważenie drzwi łomem i skradli maszynę do pisania marki „Fox“. W związku z tem przytrzymano Gustawa Stemmera (l. 20) i Józefa Hudaszka (l. 23 robotników, u których skradzioną maszynę znaleziono. — Dn. 18 bm. wiecz. włamano się do mieszkania Dr. Engla lekarza przy ul. Dietlowskiej 66, i skradziono 1000 zł., 11 dolarów, biżuterję, garderobę i bieliznę łącznej wartości 7000 zł.

ARESZTOWANO Henryka Mordarskiego, znanego włamywacza kasowego z narzędziami do włamania i browingiem oraz Mieczysława Przybyłę za kradzież kolejową.

WYBUCHŁ POŻAR w stodole Adama Pęcka w Strzelcach Wielkich (pow. Brzesko). Ogień objął szybko całą stodołę, która spłonęła zupełnie wraz z sianem i słomą. Przeprowadzono przez posterunek policji w Szczurowej dochodzenia ustaliły, że pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem ze strony domowników.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZARZĄD ARCHIDIECEZJALNEGO KOŁA KS. KS. PREFEKTÓW zaprasza wszystkich P. T. Członków Koła na Walne Zebranie, które się odbędzie w piątek, dnia 2. stycznia 1931 r. w Domu Księży przy ul. św. Marka L. 10 z następującym porządkiem dziennym:

Protokół z ostatniego zebrania. 1) Sprawozdanie sekretarza i skarbnika. 2) Ks. Dr Wicher: Etyczne granice sportu. 3) Ks. Prof. Lazar: Ksiądz Prefekt wśród harcerzy. — Wnioski i interpelacje. — Początek o godz. 8.15 rano.

ODCZYT O NARCIARSTWIE. Sekcja narciarska Akademickiego Zw. Sport. w Krakowie urządza ciekawy, zwłaszcza dla młodych narciarzy odczyt o narciarstwie, ilustrowany licznemi przeźroczami. Odczyt ten wygłosi znany znawca narciarstwa, kapitan sportowy P. Z. N. p. St. Faecher, w sali Muzeum Przemysłowego w Krakowie (Smoleńska 12), w poniedziałek 22 b. m. o godz. 7-mej wieczorem. Wstęp 1 złoty; dla młodzieży 50 gr.

—:o:—

SPROSTOWANIE.

W związku ze wzmianką o procesie niejakiego Edmunda Świergockiego, zamieszczoną w „Głosie Narodu“ z dnia 4 października b. r. p. t. „Strzelec herszten bandytów“, proszę na podstawie Dziennika Praw z dnia 8 lutego 1919 r. poz. 186. Art. 21 i 22. o zamieszczenie następującego sprostowania: 1) nieprawdą jest jakoby skazany przez Sąd Okręgowy w Warszawie Edmund Świergocki był kiedykolwiek członkiem Związku Strzeleckiego, natomiast prawdą jest, że Edmund Świergocki nigdy członkiem Związku Strzeleckiego nie był, 2) nieprawdą jest jakoby Edmund Świergocki siedział na ławie oskarżonych w mundurze strzeleckim, natomiast prawdą jest, że Edmund Świergocki nie miał na sobie munduru strzeleckiego. Podstawa pismo Sądu Apelacyjnego w Warszawie — Wydział III. karny z dnia 5 grudnia 1930 r. Nr. III. L. Ka. 723/30. Szef Sztabu Święcicki Czesław, major.

—v—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Pan Topaz“ (premjera — nowość).
Niedziela po południu: „Nieprzyjaciółka“ (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Pan Topaz“.
Poniedziałek: „Pan Topaz“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Sobota: „Niebieski walc“.
Niedziela: „Niebieski walc“.
Poniedziałek: „Zimowe szaleństwo“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Na Sybir“ — film polski (w gł. rolach Smosarska, Brodzisz, Samborski).
APOLLO: „Naszyjnik królowej“
SZTUKA: „Pierwszy pocałunek“.
CORSO: „Tajemniczy jeździec“, „Więcej pary“ (podwójny program).
WARSZAWA: „Rapsodja Węgierska“ (w gł. roli Willim Fritsch).

UCIECHA: „Na Sybir“ — film polski (w gł. rolach Smosarska, Brodzisz, Samborski).

—o—

„PAN TOPAZ“ W CYKLU AUTORÓW FRANCUSKICH. Jako drugą z cyklu nowych autorów francuskich, daje teatr m. im. J. Słowackiego dzisiaj rozgłośną komedję satyryczną Marcelego Pagnol „Pan Topaz“, jednego z pisarzy francuskich, który w ostatnich latach zdobył cały świat, najpierw napisaną wspólnie z P. Nivoix brutalną satyrą „Les Marchands de gloire“, później zaś jeszcze bardziej ta sztuką. Obdarzony niezwykłem poczuciem komizmu, autor objawia w tej komedji rzadko spotykaną furję zaciekłości satyrycznej, z jaką dobiera się do moralności powojennej, unikając skrupulatnie jakiejkolwiek moralizatorskiej pozy. Tytułową rolę odtwarza u nas p. Fabisiak, w innych występują pp.: Bednarska, Kostecka, Klońska, Kułakowski, Leliwa, Pawłowski, Senowski, Turski, Wroński, Kaczmarski. „Pan Topaz“ zostaje na repertuarze bez przerwy do świąt. Jutro po południu świetna „Nieprzyjaciółka“ Antoine'a z p. Jaroszewska w roli tytułowej.

TEATR REWJI BAGATELA. Dziś w niedzielę rewelacyjna rewja „Niebieski walc“, która od początku do końca miała kolosalne powodzenie tak artystyczne jak i kasowe. W poniedziałek premjera nadzwyczajnej rewji z udziałem gościnnych występów warszawskich artystów p. t. „Zimowe szaleństwo“, które obfituje w szalenie ciekawe w pomysłach inscenizacje, wspaniały finał, który przy pomocy śniegu wytworzy wspólną zabawę z publicznością.

DWA WIELKIE WIECZORY HUMORU I PIOSENKI, w wykonaniu Kazimierza Krukowskiego, świetnego artysty teatru warszawskiego „Morskie Oko“, oraz Nelly Herten, znakomitej pieśniarki, odbędą się we czwartek 25 i w piątek 26 b. m. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od 2 do 8 zł. są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę „Poti“, królowie puszczy. (Przygody białych kolonistów w dziewiczych lasach afrykańskich). Dodatek — komedja.

—•—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w niedzielę 21 b. m. podczas sumy o godz. 10-tej, odśpiewa pieśni religijne tenor Zbyszko Woźniak, przy akompanjamencie prof. Adamao Kopycińskiego.

—:o:—

Zagadnienie rozbudowy miast na Radzie miasta.

Na czwartkowem posiedzeniu Rady m. Krakowa na pierwszem miejscu porządku dziennego znalazła się dyskusja nad sprawozdaniem prezydenta miasta i radcy m. Grossa co do rozbudowy Krakowa.

Dr. Gross przedłożył Radzie relozucję, według której winien rząd **zgóry przeznaczyć na szereg lat dotacje państwowe,** które z każdorazowego budżetu będą pokrywane i na które można w budownictwie mieszkaniowem na pewno liczyć. **Musi się akcję budowlaną zdecentralizować,** pomoc publiczna kredytowa musi być udzielana możliwie na drugie miejsce w hipoteczne, tak, ażeby dopuścić do współdziałania Kasy Oszczędności, które muszą lokować oszczędności na pierwszem miejscu; również należy dopuścić kapitały prywatne, tak, ażeby wszystkie siły gospodarcze razem się w ten sposób sumowały. Należy **termin amortyzacji pożyczek,** który dziś jest oznaczony na 15 do 25 lat, **rozciągnąć ogólnie na 30 do 40 lat,** tak, ażeby raty amortyzacyjne, które mają być pokrywane z czynszów, były wskutek tego odpowiednio zmniejszone i wskutek tego czynsze w nowych domach mogły być obniżone. Należy popierać zrzeszenia gmin dla celów budownictwa mieszkaniowego w tej formie, jak Spółka Mieszkaniowa dla Miast i wogóle ułatwić tworzenie organizacji społecznych mieszkaniowych.

W dyskusji nad wywodami Dr. Grossa przemawiało szereg radców, jak Adelman, Ks. Kasprzyk, Marski, Stączek itd. Pierwszy z nich dużą wagę przykłada do solidaryzmu społecznego, aczkolwiek w obecnych warunkach podwyższanie czynszów lokatorkich na rzecz funduszu budowlanego, uważa za nierealne. Ks. **radca Kasprzyk** wnosi rezolucję do prezydenta miasta, aby Komunalna Kasa Oszczędności w porozumieniu z innemi Instytucjami finansowemi podjęła — wzorem Pragi — **budowę osiedla ogrodu dla rodzin robotniczych na gruntach zakupionych przez miasto w Podgórzu, Płaszowie od p. Potockiego.** Rezolucję uchwalono.

Po dyskusji budowlanej znalazły się na porządku dziennym dalsze drobniejsze sprawy, których część uchwalono a część odroczono do przyszłego posiedzenia.

—o—

Chciał otruć żonę trutką na myszy.

Ryś Jan, (l. 42) zam. w Rudzie Kameralnej koło Brzeska, usiłował w dniu 15 bm. otruć swoją żonę Marję, trutką na myszy. Rysiowa podaną jej bułkę z trutką poczęła jeść, a gdy uczuła ból i palenie w ustach narobiła krzyku, ściągając przechodniów. Wczasie dochodzeń Ryś przyznał się do powyższego czynu. Rysia oddano do dyspozycji Sądu pow. w Zakliczynie.

Echa pobicia akademika Cornera przez policję.

W sądzie apelacyjnym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa w związku z pobiciem Ivo Cornera, studenta medycyny Uniw. Jagieł. przez policję na I. Komisarjacie przy ulicy Starowiślnej przed kilku laty. **Corner został do tego stopnia pobity, że dotąd przebywa w szpitalu powszechnym w Nowym Targu, obłożnie chory.**

W I. instancji posterunkowy policji Wład. Pawelek, oskarżony o pobicie Cornera został skazany na 2 lata ciężkiego więzienia, a po kasacji wyroku — na ponownej rozprawie w sądzie krakowskim obniżono mu karę do jednego roku. Obrońcy zasądzonego wnieśli **odwołanie od tego wyroku, które było przedmiotem rozprawy na wczorajszej rozprawie w sądzie apelacyjnym.** Przewodniczył wiceprezes Markiewicz w obecności s. s. a.: Frączkiewicza i Turowicza, oskarżał prok. Gołąb. Po odczytaniu aktów z poprzedniej rozprawy w sądzie okręgowym, obrońcy Pawelka postawili wniosek na ponowne przeprowadzenie rozprawy, uzupełnienie przewodu przez powołanie nowych znawców lekarzy oraz uzupełnienie protokółów poprzedniej rozprawy, postawionemi wówczas wnioskami obrony.

Trybunał apelacyjny, uwzględniając wniosek ostatni (sprostowawczy) **uchwalił przekazanie aktów I. instancji, a co do dwóch pierwszych wniosków zastrzegł sobie decyzję po nadejściu aktów z powrotem do apelacji.** W ten sposób rozprawa została odroczona.

—o—

O ZABEZPIECZENIE URZĄDZEŃ WODOCIĄGOWYCH PRZED ZAMARZNIĘCIEM. Zarząd wodociągu krakowskiego wzywa właścicieli realności oraz mieszkańców m. Krakowa, aby zabezpieczyli urządzenia wodociągowe przed działaniem mrozu przez zaopatrzenie **drzwi i okien odpowiednią izolacją, względnie ogrzanie lokali.** W ubikacjach, w których są zaprowadzone przewody i urządzenia wodociągowe, należy utrzymywać minimalną **temperaturę plus 5 stopni Celsjusza.** W razie niemożności utrzymania powyższej temperatury w lokalach mieszczących urządzenia wodociągowe, należy dopływy wodne do tych ubikacyj zamknąć i z wody opróżnić. Koszta naprawy rozmrożonego wodomierza obciążają właściciela realności, względnie zakładów przemysłowych.

Francuska Akademja Umiejętności ku czci polskiego uczonego.

Na dorocznem posiedzeniu Akademji Umiejętności w Paryżu, prezes Akademji, Lecornu wygłosił przemówienie ku czci **śp. Emila Godlewskiego,** członka Akademji Umiejętności w Krakowie, który od roku 1911 był korespondentem sekcji ekonomji wiejskiej. — W przemówieniu swem prezes Lecornu podniósł przejrzystość i dokładność metod pracy naukowej zmarłego uczonego polskiego w jego cennych studjach nad fizjologją roślin.

Dziwna nominacja w krakowskiej Kasie Powiatowej.

Z końcem bieżącego miesiąca ustępuje ze swego stanowiska dotychczasowy, wieloletni i zasłużony dyrektor Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie — p. Gaszyński. — W związku z kwestją zamianowania jego następcy, na tej tak ważnej dla życia gospodarczego Krakowa placówce, rozeszły się dziwne wersje w sferach gospodarczych i obywatelskich naszego miasta. Mianowicie Rada Powiatowa bez rozpisania konkursu, miała zamianować dyrektorem urzędującym Kasy Powiatowej p. Stan. Kochanowskiego, którego kwalifikacje na tak odpowiedzialne stanowisko muszą wydawać się zbyt skąpe. Poza bowiem ukończeniem szkoły średniej i rozpoczętemi, ale nieukończonemi, bez egzaminów studjami prawniczemi, posiada praktykę tylko jako dzierżawca rolny majątku Pleszów a następnie Kocmyrzów, co jednak dla kierowania wielką instytucją finansową, opierającą się przedewszystkiem na zaufaniu ludności, wydaje się być, przy braku odpowiedniej praktyki finansowej — stanowczo za mało.

Podobno jednak nowy dyrektor Kasy jest wielkim przyjacielem starosty powiatowego p. Orłowskiego. Z wiosną też bież. roku przeprowadzono nowe wybory do Rady Powiatowej i usunięto z niej wszystkich dawnych członków, jak Skrzyński, Milieski, Orzegalski, Serczyk, Wójcik, Jarzyna i t. d. Miejsca ich zajęli ludzie nowi i oni to w ub. piątek (12-go grudnia) zatwierdzili nominację p. Kochanowskiego. Jest jednak rzeczą znamienną, że p. Kochanowski jest równocześnie przewodniczącym Wydziału Powiatowego i jako taki należy do komisji kontrolującej Pow. Kasy Oszczędności, a więc kontrolowałby sam siebie.

Nie ulega wątpliwości, że na stanowisko tak poważne i tak odpowiedzialne, jak kierownictwo wielkiej Kasy Oszczędności, która dotychczas wykazywała tylko stały i widoczny rozwój — powinna być wysunięta jednostka o dużej, praktycznej znajomości agend, któremi ma kierować, o wybitnem wykształceniu fachowem i — rzecz równie ważna — materjalnie niezależna. Rada Powiatową winny kierować te tylko, a żadne inne względy przy obsadzaniu stanowiska dyrektora tak ważnej placówki oszczędnościowej.

Życie gospodarcze

Współpraca gospodarcza szwedzko-polska.

Pod tym tytułem wygłosił dnia 17 b. m. staraniem Tow. Ekonomicznego, p. Dr. T. Spitzer w sali Izby Handlowej wykład na podstawie swych studjów, które przeprowadził w Szwecji. — Prelegent przedstawił trzy płaszczyzny, w których współpraca polsko-szwedzka może się rozwijać, a mianowicie w dziedzinie wzajemnej **wymiany towarów**, przy wyzyskaniu przez Szwecję Polski, jako **kraju tranzytowego**, oraz przez **inwestowanie kapitału szwedzkiego** w polskich przedsiębiorstwach.

Odnośnie do pierwszej części referatu, przedstawił nietylko obecnie istniejącą wymianę w postaci exportu płodów agrarnych i bogactw naturalnych z Polski do Szwecji i obecny stan importu szwedzkiego, opierającego się na produktach specjalnych, ale także możliwości **rozszerzenia tej pracy**, w szczególności przez forsowanie naszych produktów przemysłu tekstylnego, luksusowego obuwia, przemysłu konfekcyjnego, twardego drzewa, wreszcie sztucznych nawozów.

Ze strony szwedzkiej możliwe jest zwiększenie zakresu importu maszyn, specjalnie dla przemysłu mleczarsko-maślanego, do obróbki drzewa dla przemysłu papierniczego i maszyn elektrycznych.

Wkońcu zwrócił referent uwagę na możliwości zainteresowania inwestycyjnego kapitału szwedzkiego dla naszych prac programowych o znaczeniu ogólnem i położył szczególny nacisk na apolityczny charakter tego kapitału.

GMINY MUSZĄ POBIERAĆ PODATEK OD ZAPROTESTOWANYCH WEKSLI.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło, że nie może uwzględnić postulatów w sprawie zaniechania poboru podatku komunalnego od zaprotestowanych weksli, ponieważ jest on ustanowiony z mocy samej ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, niezależnie od uchwał związków komunalnych.

Dodatki powyższe mają być pobierane z mocy prawa, łącznie z właściwemi opłatami państwowemi. Wobec tego zezwolenie gminom na zaniechanie poboru podatku od zaprotestowanych weksli mogłoby być udzielone tylko w drodze ustawodawczej.

Między in. krakowska Rada miejska powzięła w swoim czasie uchwałę niepobierania tego podatku zwanego powszechnie „cmentarnym“. Wpływy z tego źródła były zresztą w swoim czasie, naogół niskie.

Dochody rzeczywiste, a „urojone“.

Wpływy z danin publicznych i monopolów państwowych wyniosły w listopadzie b. r. ogółem 192.1 milj. zł., a zatem w stosunku do października b. r. wykazały spadek o 7 milj. zł., zaś w porównaniu z listopadem 1929 r. były niższe o 47 milj. zł.

Cały ośmiomiesięczny okres wpływów budżetowych w roku bieżącym ilustruje najlepiej jak nierealnie preliminowane są cyfry dochodów w budżecie na r. 1931/32. Przedewszystkiem dotyczy do wpływów z **podatków bezpośrednich.** W preliminarzu na r. 1931/32 dochód z nich figuruje w kwocie **721 milj. zł.** (w roku bież. 668 milj. zł.). Ponieważ za osiem miesięcy przyniosły one w rzeczywistości 472.8 milj., a więc przypuszczalny wynik za cały rok da najwyżej 709.2 milj., **a więc około 12 milj. zł. mnie,** niż przewiduje rząd na następny okres budżetowy.

To samo dotyczy podatku majątkowego, który na r. 1931/32 preliminowany jest w kwocie **44 milj.** (w roku bież. na 76 milj zł.), a w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy b. r. dał zaledwie 9.4 milj. zł., czyli za cały rok można spodziewać się wpływu **najwyżej około 14 milj.** zł. a nie 44-ch.

Podatki **pośrednie** przewiduje rząd na rok 1931/32 w kwocie 185.6 milj., mniejwięcej na poziomie preliminarza z roku bieżącego. Rzeczywiste zaś wpływy z tych podatków wyniosły w 2/3 bieżącego roku kwotę 116 milj. zł., łączny zaś dochód za cały rok wynieść może 174 milj. zł., znowu o 11 milj. zł. mniej od preliminarza rządowego na r. 1931/32.

Przejdźmy do dalszych pozycyj: Cła figurują w preliminarzu przedłożonym obecnie Sejmowi z kwotą **350 milj. zł.** Za osiem miesięcy b. r. dały one 180.7, a więc rzeczywisty wpływ za cały rok wyniesie przypuszczalnie 271 milj. zł. — o 30 miljonów zł. niżej preliminarza na rok 1931.

Opłaty **stemplowe** preliminowane są na **190 miljonów zł.** Dały one w tym roku za osiem miesięcy 120.4 milj. zł., zaś za cały rok rzeczywisty wpływ może dosięgnąć sumy 180.6 miljonów zł. Nadzwyczajny 10% dodatek do danin publicznych preliminowany przez rząd na okres przyszły w kwocie 106 milj. zł. dał rzeczywiście w tym roku za osiem miesięcy 72 milj. zł., za cały rok około 100 milj. zł.

Wreszcie monopole preliminowane na rok 1931/32 — 896.508.800 zł. dały w tym roku za osiem miesięcy 553.2 milj., za cały więc rok możnaby oczekiwać wpływu 829.8 milj. zł.

We wszystkich zatem pozycjach widzimy ogromną rozpiętość między dochodami, jakie rząd spodziewa się osiągnąć z danin publicznych i monopoli w r. 1931/32 a rzeczywistymi wpływami, jakie daniny te przynoszą w roku bieżącym, wobec tego, że na podstawie ośmiomiesięcznych danych można już z dużem prawdopodobieństwem dokładności, ustalić wpływ tegoroczny. Że zaś niema narazie żadnych danych, któreby pozwoliły przypuszczać iż stosunki gospodarskie kraju w roku 1931/32 ulegną zmianie na lepsze, że zatem i zdolność płatnicza ludności zdoła się poprawić — cyfry preliminarza rządowego po jego stronie dochodowej muszą budzić wątpliwość pod względem ich realności i potwierdzają raz jeszcze słuszność tezy o konieczności zasadniczej redukcji wydatków budżetowych.

Radio.

Niedziela 21 grudnia

Kraków (312.8). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.15 Poranek symfoniczny; 14 Dr J. Sondel: „Aktualne zagadnienia z zakresu organizacji drobnych gospodarstw“; 14.20 Muzyka z Warszawy; 14.30 Odczyt rolniczy; 15 Dr W. Płoski: „Kronika rolnicza“; 15.20 Muzyka; 15.40 Program dla dzieci; 16.10 Feljeton: „U wrót sezonu narciarskiego“ — wygł. p. W. Midowicz; 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 „O książce gwiazdkowej“; 16.55 Płyty gramofonowe; 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 17.40 Koncert z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.25 Feljeton z Warszawy; 19.40 Płyty gramofonowe; 20 Słuchowisko z Warszawy; 20.30 Koncert muzyki węgierskiej i kwadrans literacki; 22 Transmisja z „Wesołego Wieczoru“;

Lwów (385.1). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej; 16.10 Programowa skrzynka p cztowa. Korespondencję bieżącą omówi dyr. progr., p. J. S. Petry; 16.35 Płyty gramofonowe; 16.40 Transmisja z Warszawy. „O książce gwiazdkowej“; 16.55 ? ? ? Trzy pytajniki wygłosi p. M. Nowina; 17.16 Płyty gramofonowe; 17.15 Transmisja z Warszawy. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“.

Warszawa (1411.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej, sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji. W programie utwory Mieczysława Karłowicza; 14 Odczyt rolniczy: „Uprawa pszenicy jarej“; 14.20 Muzyka; 14.30 Odczyt rolniczy: „Chów królików“. — M. Trybulski; 14.50 Muzyka; 15 Odczyt rolniczy: „Praca podstawowa dobrobytu rolnika“; 15.20 Muzyka; 15.40 Program dla dzieci; 16.10 Skrzynka pocztowa; 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 „O książce gwiazdkowej“; 16.55 Płyty gramofonowe; 17.15 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“; 17.40 Koncert Reprezentacyjny; 19 Rozmaitości; 19.25 Feljeton p. t. „Stuprocentowy Amerykanin“; 19.40 Płyty gramofonowe; 20 Słuchowisko. Krasicki—Rodoć. Satyry zradjofonizowane; 20.30 Koncert muzyki węgierskiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i A. Koch (baryton); 21.10 Kwadrans literacki „Wilja malarzy“ — Z. Bartkiewicza; 21.25 Dalszy ciąg koncertu; 22 Transmisja z „Wesołego Wieczoru“; 23 Muzyka taneczna.

Katowice (408.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej; 12.15 Poranek symfoniczny; 14 Ks. dr B. Rosiński: „Oczekiwanie przyjścia Zbawiciela“; 16.10 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski; 16.39 Intermezzo muzyczne; 16.40 „O książce gwiazdkowej“;

Tendencja cen zboża słabsza.

Notowania krakowskiej giełdy zbożowo-towarowej.

Kraków 19 grudnia. Notowano: Pszenica dworska czerwona 27—28, biała 26.50—27, targowa 25.75—26, żyto dworskie 19—19.20, targowe 18.50 do 19, mąka pszenna krakowska grysikowa 56—57, pszenna 45% 51—51.50, pszenna 65% 45—47, pszenan kongresowa grysikowa 52—53, żytnia krakowska typowa 34.50—35, żytnia poznańska typowa 35—35.50, żytnia razówka 28.50—29, pszenna razówka 37.50—39 zł.

Tendencja **słabsza,** dowozy średnie.

W akcjach ruch ospały.

Wczorajsza giełda krakowska

Notowano: Bank Polski 158 zł; 3% pożyczka budowlana 49.60—50 zł.

Na rynku **walut** tendencja w dalszym ciągu spokojna. Dolar 8.87½—8.89½ zł; czeki 8.90½—8.91½ zł; Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach ruch ospały, zainteresowanie minimalne. Drobnych obrotów dokonano Bankiem Polskim po kursie ustalonym.

Na pogiełdziu sytuacja podobna, tranzakcji dokonano jedynie pożyczką budowlaną.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 19 grudnia. Holandja 359.28, 360.18, 358.38; Londyn 43.33¼, 43.44, 43.22½; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 35.06, 35.15, 34.97; Szwajcarja 173.19, 173.62, 172.76; Wiedeń 125.64, 125.95, 125.33; Włochy 46.72, 46.84 46,60; Berlin w obrotach prywatnych 212.78.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Pożyczki: 3% premjowa budowlana 50 — 5% konwersyjna 50 — 5% kolejowa 47¼ — 7% stabilizacyjna 77 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 19 grudnia Paryż 20.24, Londyn 25.01¼, Nowy Jork 5.15, Belgja 71.97½, Włochy 26.98½, Hiszpanja 55.25, Holandja 207.49 Berlin 122.87, Wiedeń 72.55, Sztokholm 138.30, Oslo 137.77¼, Kopenhaga 137.77½, Sofja 3.73½, Praga 15.28½, **Warszawa 57.75,** Budapeszt 90.21½.

Z życia Chrześc. Związku Zawodowego

DOZORCY DOMÓW W KRAKOWIE ZGŁASZAJĄ PROJEKT NOWEJ USTAWY ZBIOROWEJ.

W ostatnią niedzielę odbyło się w sali przy ul. A. Potockiego 11 — wielkie zgromadzenie dozorców domowych, w którem przewodniczył prezes **p. Pacułt.** Na temat nowej **umowy zbiorowej** na rok 1931 wygłosił referat sekretarz Ch. Z. Z. **p. Front.** W nawiązaniu do referatu zabrał głos **p. Puchałka,** który omówił obecne położenie warstwy pracującej, oraz najważniejsze postulaty robotnicze, w szczególności dozorców domowych. Po przeprowadzeniu dyskusji, w której zabierali głos pp. **Gadacz, Bajorek i Front** — uchwalono **wypowiedzieć obowiązującą umowę zbiorową i zgłosić projekt nowej umowy.** Ponadto wezwano dozorców domowych miasta Krakowa **do wpisywania się w szeregi organizacji,** bo nadchodzą czasy walki, w której nikogo braknąć nie może. Na tym przewodniczący zamknął obrady.

ARTUR MILLS. 61

Szafirowy pająk.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Kapłan, oślepiony szaleńczym gniewem, teraz dopiero zauważył barwy pierścienia. W zachowaniu jego zaszła raptowna zmiana. Upadł na kolana i dotknął czołem ziemi w głębokim l a i czyli pokłonie, obowiązującym tylko wobec najwyższych w kraju.

— Nie będzie nam przeszkadzał — rzekł Denis. — Chociaż nie nas, lecz pierścień uczcił pokłonem.

— Może być, ale uważam, że zanim pan przystąpi do pracy, powinniśmy go unieszkodliwić. Jeżeli zobaczy, co pan robi, zapomni z pewnością o pierścieniu i wpadnie w szał. Gdyby krzyknął do załogi łodzi, bylibyśmy zgubieni.

— Ma pani rację. Ale do czego go przywiążemy? Do drzewa przed świątynią nie można, boby go zobaczyli z łodzi, a w świątyni też niema do czego.

— Do bałwana: plecy o plecy. W ten sposób nie będzie nam przeszkadzał i nie zobaczy, co pan robi.

— Brawo, Ninon! Doskonała myśl! Niech tylko wejdzie.

W drzwiach Ninon położyła rękę na ramieniu rzeźbiarza.

— Chwileczkę! Piękne jest to bóstwo, które pan wyrzeźbił. Przyjrzyjmy mu się **ostatni raz.**

Posąg Thyna, rozmigotany w półmroku wspaniałemi kamieniami, sprawiał rzeczywiście imponujące wrażenie. Moore'owi wydało się, że wydarcie z tej bezradnej bryły złota szmaragdów, które należały niegdyś do potężnego cesarza, będzie poprostu wandalizmem Ale nie było czasu na sentymentalne refleksje. Dał znak kapłanowi, aby szedł przodem.

Znalazłszy się w świątyni, wydobył szybko rewolwer i wycelował w żółtego strażnika.

— Niech go pani opłącze liną — rozkazał Ninon. — Ja przypilnuję, żeby nie wydobył noża.

Ninon przerzuciła sznur przez głowę jeńca i skrępowała mu ręce. Stało się to w jednej chwili. Następnie przeciągnęli go we dwoje przez całą długość świątyni i przywiązali do posągu, plecami do pleców.

— Teraz pani stanie w drzwiach na straży — rzekł Denis, wyjmując dłuto.

Chwilę stał niezdecydowany. Patrzył na dzieło — swoje dzieło — które miał oto zniszczyć. Opadło go dziwne przywidzenie. Błyszczące zielone oczy wyglądały prawie jak żywe. Wyobraził sobie cesarza Thyna, takiego jakim musiał być za życia, wyruszającego w pochodzie Drogą Mandarynów, wydeptaną stopami licznych hord, zwycięskich lub pobitych. Inwazja Tonkinu na Annam! Marsz Kochinchiny ku Delcie! Armje Thyna, Gia-Longa i Tay-Sou'a — pochód słoni wojennych, wodzowie we wspaniałych lektykach...

Te piękne szmaragdy były niegdyś własnością najpotężniejszego wodza Annamu. Ileż dumy i spokoju w tej złotej twarzy! Denis pomyślał, że jeżeli duch Thyna wstąpił naprawdę do świątyni, tak jak wierzył lud, to na świętokradczą głokę twórcy posągu musiały się w tej chwili sypać straszliwe przekleństwa. Przez jedną przejmującą chwilę wydało mu się, że został skazany na śmierć, Ninon przerwała te dumania, wołając, aby się spieszył.

W dziesięć minut później schodzili do motorówki. Denis schował szmaragdy w porfelu na piersiach.

— Samochód czeka i Julja też — rzekł, gdy znaleźli się nawprost hotelu. — Zdaje się, że bagaże już załadowane.

— Baron w dalszym ciągu umarły dla świata — powitała ich Julja. — Wszystko dobrze?

Pomimo pozorów niedbałości w głosie jej brzmiała nuta ostrego niepokoju.

— Wszystko dobrze. Mam szmaragdy. Wsiadaj. Im prędzej stąd uciekniemy, tem lepiej. Na Boga! Byłbym zapomniał. Poczekajcie minutę!

Zbiegł nad brzeg rzeki i wręczył coś motorniczemu. Łódź momentalnie popłynęła ku pałacowi.

— Pierścień cesarza — wyjaśnił, wsiadając do samochodu. — O mało go nie zabrałem!

— Odesłał mu go pan?! — wykrzyknęła Ninon.

— Tak. Przyrzekłem poczciwcowi, że mu go zwrócę. I zresztą jużby nam się teraz nie przydał na nic. Gy odkryją, co się stało, zacznie się pościg. Cała nasza nadzieja w samochodzie. Będę się zmieniał z szoferem. Na noc się nie zatrzymamy. Jeżeli wszystko dobrze pójdzie, jutro o tym czasie będziemy w Sajgonie.

W Paryżu Nygugen przechadzał się po swym apartamencie, nad Sekwaną. Czuł się jak generał który wydawszy starannie obmyślone rozkazy, czeka na wynik bitwy.

Wiedział, że najsłabszą stroną przedsięwzięcia były charaktery dwóch ludzi, odgrywających w niem najważniejsze role — cesarza i barona de Grignona. Cesarz był trwożliwym głupcem, pełnym uległości wobec władz francuskich, a baron — nałogowym palaczem opjum. Biali palacze nie mogą się równać z żółtymi. Chińczyk lub Annamita pali umiarkowanie całe życie i dożywa czcigodnego, późnego wieku. Biały człowiek staje się niewolnikiem opjum. Nygugen mógł się tylko łudzić nadzieją, że baron nie zapomni się do tego stopnia, aby oddać się, dzięki swemu nałogowi, w ręce wrogów. Nie wiedział nawet jeszcze, czy szmaragdy dotarły szczęśliwie do miejsca przeznaczenia. Powinni już byli depeszować.

Depesza przyszła dopiero w nocy. Odszyfrował ją i uśmiechnął się z zadowoleniem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nieudałe rokowania polsko-litewskie.

Zaledwie cztery dni trwały rokowania polsko-litewskie w Berlinie. Polska okazała dobrą wolę i przedstawiła konkretne projekty, Litwa dała nowy dowód swego uporu. Ani sprawa żeglugi rzecznej, ani zagadnienie małego ruchu zagranicznego, nie posunęły się naprzód.

Sprawa żeglugi rzecznej nie obejmowała bynajmniej spławu polskiego drzewa Niemnem do Kłajpedy. Chodziło o rzecz daleko skromniejszą. Mianowicie **na przestrzeni blisko 170 kilometrów granica polsko-litewska jest granicą wodną.** Biegnie korytem Niemna, Mereczanki, przecina niektóre jeziora i t. p. Żegluga na tych wodach jest bardzo słaba, ale istnieje. Zawarcie układu w **tej sprawie polepszyłoby** znacznie warunki **komunikacyjne** wielu wsi nadgranicznych. Do tego zmierzał projekt polski. Atoli p. Sidzikauskas oświadczył, że delegacja litewska pragnie zaczekać na wyniki styczniowej sesji Rady Ligi Narodów, gdyż p. Quinones de Leon ma przedłożyć sprawozdanie w sprawie komunikacji tranzytowej między Polską a Litwą. W tym wypadku rokowania mogłyby być podjęte w szerszej płaszczyźnie. Daremnie tłumaczył p. Szumlakowski, że rokowania nie pozostają w związku z pracami komisji tranzytowej i że zresztą ustalenie komunikacji na mniejszych odcinkach ułatwi rozwiązanie całokształtu stosunków komunikacyjnych. Litwini obstawali przy swojem. Stanęło więc na tem, że rokowania w tej sprawie zostaną wznowione po sesji Rady Ligi Narodów.

Sprawa ruchu granicznego i unikania konfliktów również nie posunęła się naprzód. Litwini bowiem powtórzyli żądanie, które we wrześniu bież. roku postawił w Genewie p. Zaunius. Domagali się utworzenia komisji mieszanej z **udziałem przedstawicieli państw neutralnych.** Urzeczywistnienie tego projektu byłoby stworzeniem nowej władzy, mającej prawo mieszać się do wewnętrznych spraw obu państw. Ponadto utworzenie takiej komisji wywołałoby w całym świecie wrażenie, że na granicy polsko-litewskiej położenie jest szczególnie groźne i wojna wisi na włosku. Ponieważ Litwini nie chcieli przyjąć projektu polskiego, a Polacy litewskiego, przeto postanowiono **rokowania odłożyć** i podjąć je 16-go stycznia w Genewie. Mała jest nadzieja, by do tego czasu Litwa namyśliła się i przedłożyła propozycje możliwe do przyjęcia. Fala oskarżeń, jaka idzie na cały świat z powodu gwałtów sanacyjnych na Śląsku i w Małopolsce Wschodniej, z pewnością oddziaływa na Litwę i zachęca ją do trwania w uporze w nadziei, że w nieprzychylnej dla Polski atmosferze przeprowadzi swe żądania.

„Proświty“ same się rozwiązują.

Warszawa 19. 12. (Telef. wł.). Wśród towarzystw ukraińskich w Małopolsce Wschodniej objawił się charakterystyczny ruch rozwiązywania organizacyj mocą uchwały własnej. Rozwiązały się wiec lokalne organizacje „Proświty“ w wielu gminach powiatu brzeżańskiego, podhajeckiego, tarnopolskiego, zbaraskiego, zborowskiego. Podobnie rozwiązały się koła „Łuhów“, „Sokiła“ i „Silskiego Hospodara“.

UJĘCIE BANDYTY.

Sosnowiec 19. 12. (PAT). Główny sprawca śmiałej kradzieży 15.000 zł. z urzędu pocztowego w Wolbromiu został aresztowany. Jest nim znany bandyta Jan Papaj. W związku z tą kradzieżą policja aresztowała również listonosza Fenskiego, oraz woźnicę ambulansu pocztowego Wojczyńskiego.

Kto wygrał na loterji?

W drugim dniu ciągnienia 2-giej klasy 22-giej Polskiej Państwowej Loterji padły następujące główne wygrane:

100.000 złotych na Nr. 190899.

2.000 złotych na Nr. 160045.

po 1.000 złotych na Nry: 78910, 171956.

po 500 zł. na Nry: 7926, 8416, 8141, 173827.

po 400 zł. na Nry: 28813, 32005, 82003, 110847, 129989, 189415, 196026.

po 300 zł. na Nry: 9274, 15327, 31737, 51036, 54710, 74300, 111258, 112572, 114206, 116851, 124196, 136043, 154659, 156085, 162194, 179660, 182255, 182977, 187916, 205405, 209520.

po 200 zł. Nry: 4557, 6707, 8376, 9180, 10647, 14021, 16371, 16850, 17349, 18631, 20148, 20996, 21721, 28686, 28900, 31891, 34885, 36274, 36900, 39053, 39821, 40896, 45045, 48015, 49653, 49937, 53698, 56226, 58029, 60620, 61348, 61861, 62629, 69100, 69872, 73770, 77093, 88577, 96505, 99473, 1001458, 102241, 105491, 107203, 107625, 108866, 115941, 117760, 117858, 122722, 123783, 127497, 128295, 134610, 136034, 137809, 138761, 139282, 139402, 139457, 139632, 148663, 151809, 152356, 156702, 168795, 169884, 172167, 175045, 180173, 183775, 184389, 188954, 192835, 195245, 199577, 205262, 207276, 207456, 208154, 209310.

5 dkg. mięsa na tydzień!

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł.). **‚Robotnik‘** daje opis pożywienia b. posłów więzionych w Brześciu.

Czas ich pobytu, pisze „Robotnik“ **można podzielić na dwa okresy: pierwszy od 9 września do 9 listopada. W tym czasie jadłospis więzienny był następujący: Pół (!) żołnierskiej dziennej racji chleba. Ponadto otrzymali więzieni na śniadanie odwar z ziółek bez cukru (!) na obiad w południe zupę barwy szaro-niebieskiej z kartoflami a do tego trochę kapusty albo buraków (!) lub marchwi (!). Raz na tydzień otrzymywali więźniowie łyżkę tłuczonych kartofli**, a w niedzielę **50 gr. wygotowanego mięsa.** Na wieczerzę dawano im także zupę taką samą, jak na obiad, ale bez kartofli. Od 9 listopada (dzień wyborów. — Uw. Red.) zaczęto dawać więźniom wikt żołnierski kategorji N, sycący, skutkiem czego **więźniowie zachorowali na zaburzenia żołądkowe.** Lekarz przypisał tę reakcję raptownej zmianie pożywienia. **Poprawy wiktu nie mogli uzyskać nawet obłożnie chorzy i to pomimo interwencji lekarza.**

PUŁK. BIERNACKI NA KURACJI.

Warszawa 19. 12. (Telef. wł.). Wieczorne dzienniki donoszą, że pułk. Kostek-Biernacki bawi na kuracji w Bad Nauheim, gdzie ma się zatrzymać kilka miesięcy. Obowiązki dowódcy 38 p. w Przemyślu pełni jego zastępca.

MŁODZIEŻ CHCE ZWIEDZAĆ BRZEŚĆ.

Warszawa 19. 12. (Telef. wł.). Opowiadają, że w jednej ze szkół średnich warszawskich zaszedł znamienny fakt. Jak zwykle przed świętami zwrócono się do uczniów z zapytaniem, czy i dokąd chcą wyjechać na święta. Miało to na celu dostarczenie im ulgowych biletów kolejowych. Zwykle mało chłopców wyjeżdżało z tej szkoły, gdyż rodzice przeważnie są w Warszawie. Obecnie okazało się, że blisko 50% uczniów **zażądało biletów ulgowych do Brześcia nad Bugiem.**

Pos. Pużak (P. P. S.) referentem wniosku w sprawie Grójca.

Warszawa 19. 12. (PAT). Dzisiaj o godz. 11-tej rozpoczęła swe obrady sejmowa komisja regulaminowa. Przewodniczącym obrano pos. **Podoskiego** (B. B.), ponieważ dotychczasowy przewodniczący, pos. Car, zrezygnował z tej funkcji, obejmując przewodnictwo komisji prawniczej. Referat w sprawie wniosku o zawieszenie postępowania sądowego przeciw pos. Dubois, Ciołkoszowi, Dobrochowi i Mochniejowi i in. przydzielono pos. **Pużakowi** (P. P. S.).

Przewodniczący komisji **pos. Podoski przyrzekł porozumieć się jak najrychlej z ministrem sprawiedliwości, aby dostarczyć materjału referentowi.**

Marsz. Świtalski narusza regulamin.

Warszawa 19. 12. (Telef. wł.). W związku z powierzeniem referatu wniosku Centrolewu o zwolnienie więzionych jeszcze posłów posłowi Pużakowi z P. P. S., sądzą, że **aresztowani będą zwolnieni w najbliższym czasie, może jeszcze przed świętami.** Na posiedzeniu tem zaszedł znamienny wypadek. Poseł Żuławski z P. P. S. został na ostatniem posiedzeniu Sejmu przywołany przez marsz. Świtalskiego do porządku z zapisaniem do protokołu, co pociąga za sobą nawet i karę pieniężną. P. Żuławski odwołał się od decyzji marszałka do decyzji komisji regulaminowej, podkreślając, że wśród okrzyków posłów z B. B. rzucił im jakieś słowa. W komisji podniesiono, że zgodnie z art. 61 regulaminu **zapisanie do protokołu następuje dopiero po trzeciem przywołaniu posła do porządku, tymczasem w danym wypadku to nie było uwzględnione.** Część opozycyjna komisji domagała się przedstawienia marszałkowi żądania reasumpcji zarządzenia w stosunku do p. **Żuławskiego.** W głosowaniu 7 posłów było za reasumpcją kary, a 7 z B. B. przeciw niej, **Przewodniczący poseł Podoski z B. B. rozstrzygnął na stronę B. B. (oczywiście!).**

Pos. Wrona odzyskał wolność.

Warszawa 19. 12. (Telef. wł.). **W południe został wypuszczony z więzienia poseł Stron. Chłopskiego dr. Stanisław Wrona, który udał się do prywatnego swego mieszkania w Warszawie. W południe były u sędziego śledczego Demanta żony b. posłów Dubois i Ciołkosza w sprawie swych mężów.**

Warszawa (Telef. wł.) Sędzia Demant nie dał rodzinom pos. Dubois i p. Ciołkosza żadnej stanowczej odpowiedzi co do ewentualnego uwolnienia uwięzionych.

POGŁOSKI O POS. KORFANTYM.

Warszawa (Telef. wł.) W ciągu piątku kursowały w Warszawie i wielu innych miastach fantastyczne pogłoski na temat pos. Korfantego. Są one bezpodstawne, gdyż pos. Dubois przebywa w normalnych warunkach w Mokotowie.

Maj. Kubala ofiarą prowokacji?

Rodzina depeszuje do ministra.

Warszawa 19. 12. (Telef. wł.). **Rodzina majora Kubali wysłała depeszę do marsz. Piłsudskiego z prośbą o interwencję. Ponieważ nie było wiadomem, gdzie marsz. Piłsudski w danej chwili się znajduje, wysłano depeszę do różnych miejscowości na trasie drogi na Maderę.**

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł.). „Wieczór Warszawski“ donosi, że aresztowanie majora Kubali odbyło się w następujących okolicznościach:

We wtorek około godz. 5 do jego mieszkania przy ul. Foksal 15, przybyli przedstawiciele wojskowych władz sądowo-śledczych, którzy po okazaniu polecenia prokuratora przy wojskowym sądzie okręgowym, **przeprowadzili szczegółową rewizję, aresztowali majora Kubalę oraz opieczętowali mieszkanie.** Już wczoraj podawaliśmy, że został on oskarżony o to, że **do najwyższych czynników w państwie rozsyłał memorjały, w których poddawał surowej krytyce gospodarkę szefa departamentu lotnictwa, o której tak dużo mówiono po niefortunnym raidzie lotniczym Polski i Małej Ententy.** Oskarżenie zarzuca majorowi Kubali „wysoką niesubordynację“. Po wyprowadzeniu aresztowanego z więzienia, odprowadzono go do komendy miasta, gdzie na wieść o aresztowaniu majora Kubali, **zebrało się wielu jego przyjaciół i kolegów. Po pobycie w komendzie miasta majora Kubalę przewieziono karetką komendy miasta do więzienia śledczego przy ul. Dzikiej i osadzono w celi 88.** Jak słychać, major Kubala oświadczył, **że żadnych memorjałów nie wysyłał i nie podpisywał, lecz że takie memorjały zostały mu nadesłane.** Podobno memorjał, **krytykujący działalność pułk. Rayskiego, a następnie rozesłany do najwyższych czynników w państwie, pisany był na jednej z maszyn do pisania, znajdujących się w departamencie lotnictwa.** Gdyby tak było, to byłaby to okoliczność obciążająca maj. Kubalę, gdyż miał on dostęp do tych maszyn. Prokurator podp. Zieliński potwierdził wiadomości komunikatu urzędowego i zaznaczył, że **śledztwo prowadzonego przez maj. Chirowskiego i kap. Tayera prowadzone jest w przyspieszonem tempie, aby decyzja co do dalszych losów aresztowanego, to jest czy ma być zwolnionym z więzienia, czy pozostać odciętym od świata, mogła zapaść jeszcze przed świętami.** Aresztowanie maj. Kubali wywołało wielkie wrażenie w Ameryce. Wśród tamtejszej Polonii zbierano przecie odpowiednie fundusze na budowę samolotu, na którym miał odlecieć ponownie Kubala. **Major Kubala wybierał się w podróż do Stanów Zjednoczonych.**

———:: § ::———

Marsz. Piłsudski w Hiszpanii.

Bordeaux (PAT). Marszałek Piłsudski odbył wczoraj półtoragodzinną przejażdżkę samochodem, w której toku zwiedził żyzne okolice Bordeaux, oglądając z wielkiem zainteresowaniem winnice i gospodarstwa rolne. Marszałek powrócił koło 2-ej godziny do stojącego na torze zapasowym swego wagonu i pozostał w nim do przybycia ekspresu.

O godz. 18-ej z minutami ekspres wyruszył z Bordaux ku granicy hiszpańskiej.

NA ŁÓDCE PRZEZ ATLANTYK.

Nowy **Jork**, 19 grudnia. Do Miami na Florydzie przybyli dwaj Estończycy, którzy na łódce żaglowej długości 8 metrów wyjechali **z Rewalu w dniu 7 sierpnia br.**

POŚWIĘCENIE GMACHU MIN. OŚWIATY.

Warszawa (Telef. wł.) **W piątek odbyło się poświęcenie nowego gmachu Ministerstwa Oświaty, przy Alei Szucha. Poświęcenia gmachu dokonał ks. kard. Kakowski, który w przemówieniu swem wskazał na 2 dźwignie ducha, jakiemi były i będą: religja i nauka. Min. Czerwiński nakreślił w swej mowie historję budynku i zakończył życzeniem, by był on** (gmach) **„przybytkiem idei Piłsudskiego“.**

ZGON A. MORAWSKIEGO.

Warszawa (Telef. wł.) W Zamościu zmarł b. wojewoda stanisławowski Aleksander Morawski. Przyczyną śmierci był nadmierny wysiłek fizyczny, którego dokonał przez popychanie ugrzęzłego w śniegu samochodu, wskutek czego nastąpiło pęknięcie aorty.

Ch. D. nie układa się z sanacją.

W dziennikach niemieckich ukazały się **wiadomości o rokowaniach między przywódcami** Ch. D. a B. B. w Katowicach, w **sprawie pos.** Korfantego. Katowicka „Polonia“ **zaprzecza** stanowczo tym plotkom. Pogłoski te **nie odpowiadają** prawdzie w najmniejszym stopniu. Żaden przedstawiciel Ch. D. Śląskiej z **nikim z o**bozu sanacyjnego rokowań nie prowadził i prowadzić nie zamierza.

Wyrok na Czumę zatwierdzony.

Warszawa 19. 12. (Telef. wł.). **Sąd apelacyjny** ogłosił wyrok w sprawie A. Czumy i towarzyszy z P. P. S. Lewicy, zatwierdzający wyrok sądu okręgowego, mocą którego **Czuma został skazany na rok więzienia, a jego 12 towarzyszy na karę po 3 do 4 lat więzienia.**

SKAZANIE FAŁSZERZY PIENIĘDZY.

Sosnowiec 19. 12. (PAT). Przed sądem okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Binderowi z Będzina, oskarżonemu o puszczanie w obieg fałszywych monet dwuzłotowych. W wyniku rozprawy Bindera skazano na rok więzienia z pozbawieniem praw. Trzej jego wspólnicy zbiegli zagranicę.

Obiad na cześć prawosławnego dostojnika

Warszawa, 19. 12. (PAT). W dniu 18 bm. p. minister Zaleski wydał obiad na cześć bawiącego w Polsce metropolity Germanosa, legata patrjarchy konstantynopolitańskiego. W obiedzie uczestniczyli dostojnicy Kościoła prawosławnego w Polsce, a mianowicie ks. arcybiskup Zotos i Symon, protoprezbiter Teodor, archimandryta Sava Sowietow. Pozatem w obiedzie wzięli udział minister W. R. i O. P. dr. Czerwiński, dyrektor departamentu wyznań Potocki, min. Schaetzel, pos. Hołówko, naczelnicy wydziałów Günther, Chrzanowski, Sokołowski, Suchenek i in.

ZADŁUŻONE MIASTA.

Warszawa 19. 12. (Telef. wł.). Wobec ciężkiej sytuacji finansowej, szereg miast jak Częstochowa, Piotrków, Radom, Lublin, mają wielkie trudności z wpłaceniem rat różnych, przypadających z tytułu zwrotu pożyczek, jakie miasta te zaciągnęły w firmie Ullen et Comp. Ministerstwo skarbu postanowiło przyjść z pomocą finansową tym miastom kwotą 3,700.000 złotych.

———o———

POINCARE WYZDROWIEJE.

Paryż 19. 12. (PAT). **Biuletyn o stanie zdrowia Poincarego z godz. 10-tej rano stwierdza dalszą poprawę. Oddech jest prawidłowy, ciśnienie krwi normalne. Choremu w dalszym ciągu jest potrzebny zupełny wypoczynek.**

Zesłanie księdza na Sybir.

Warszawa 19. 12. (Telef. wł.). Kurja biskupia w Łucku otrzymała wiadomość, że dotychczasowy proboszcz w Berdyczowie ks. M. Bryńczyk został niedawno zesłany przez władze sowieckie do Tomska na Sybirze. **Ks. Bryńczyk był jedynym księdzem katolickim w Berdyczowie.**

Straszna burza w Algierze.

Paryż 19 grudnia. U wybrzeży Algieru szaleje **straszna burza, jakiej nie pamiętają już od kilkudziesięciu lat. Wszystkie połączenia wybrzeża z wnętrzem kraju zostały zerwane. O rozmiarach szkód wyrządzonych przez burzę niema jeszcze żadnych sprawozdań, istnieją jednak obawy, że są bardzo duże, czego dowodem jest choćby to, iż wyrządzone straty w samym porcie w Algierze obliczają na 30 miljonów franków. Brak również szczegółów co do ilości ofiar w ludziach.**

ZNOWU NOTA NIEMIEC W GENEWIE!

Genewa, 19 grudnia. Generalny konsul niemiecki dr. Voelkers złożył dziś w generalnym sekretarjacie Ligi Narodów nową notę niemiecką, zawierającą protest rządu niemieckiego przeciw naruszeniu praw mniejszości niemieckiej na Pomorzu i w Wielkopolsce przez rząd polski podczas wyborów do Sejmu. Nota zawiera szereg zarzutów wymieniających różne działania władz polskich zmierzających rzekomo do uniemożliwienia mniejszości niemieckiej normalnego przeprowadzenia wyborów. Dokładna treść noty zostanie ogłoszona w poniedziałek.

WULKAN NA JAWIE WYBUCHA.

Londyn, 19 grudnia. Jak z Batawji donoszą wulkan Merapi na wyspie Jawie wznowił działalność i wyrzuca z wnętrza krateru olbrzymie strumienie lawy a okolicę zasypuje gradem kamieni i popiołu. Pod masą kamieni i popiołu zginęło dotychczas 16 osób.

———•———

Berlin, 19 grudnia. W Królewcu spadł dziś samolot stacji meteorologicznej i strzaskał się. Obaj lotnicy ponieśli śmierć

Firma istniejąca przeszło 120 lat

odznaczona licznymi medalami i nagrodami na wystawach krajowych i zagranicznych

a między tymi

WIELKI ZŁOTY MEDAL P. W. K. w Poznaniu 1929 ZŁOTY MEDAL WILNO 1923 wystawa Rol.-Przem
GRAND PRIX PARYŻ 1927 wystawa Międzynar. WIELKI ZŁOTY MEDAL I DYPLOM LWÓW wyst. Kościelna
GRAND PRIX LIEGE (Belgja) 1928 wyst. Międzynar. ZŁOTY MEDAL STRYJ 1909 wystawa Gospodarcza

Największa w Kraju
Odlewnia Dzwonów
BRACI FELCZYŃSKICH



W KAŁUSZU
ulica Króla J. Sobieskiego 5.
(Małopolska

W PRZEMYŚLU
ulica Krasińskiego Nr. 63

Odlewa dzwony jedynie z najlepszego zagranicznego metalu, a to: dzwony pojedyncze, zespoły harmonijne, wszelkich rozmiarów i w dowolnych tonach, jakoteż dzwony do wygrywania melodji t. zw. Carrillon.

Przelewa stare nieużyteczne dzwony oraz dostraja pod gwarancją czystej harmonji do dzwonów już istniejących, **co jest specjalnością firmy.**

Posiada stale na składzie wielką ilość gotowych dzwonów o rozmaitej wadze i tonach

Wykonuje we własnym zakresie kompletne dzwonnice żelazne, oraz wszelkiego rodzaju żelazne konstrukcje wieżowe.

Wysyła na żądanie strony na miejsce specjalistę w celu udzielenia fachowych porad i wskazówek.

Dostarcza dzwony na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, a w razie zaś gdyby jakowe nie odpowiadały życzeniom strony kupującej (warunkom umowy) zabiera je własnym kosztem napowrót, nie roszcząc sobie do strony kupującej żadnej pretensji.

Ceny najniższe. Ogromna ilość listów pochwalnych do przeglądu. **Spłata ratami.**

KARPIE ZATORSKIE

na święta będą sprzedawane

w poniedziałek, wtorek, środę

W Hali pl. Słowiański

J. DZIDEK

Unieważniam zgubioną książeczkę Kasy Chorych w Krakowie na nazwisko Zofja Biez, Olsza 274.

Magazyn Nowości
Au Bon Marché
Kraków, ul. Szpitalna 11.

Najtaniej poleca Koszule, Kapelusze, Krawaty, Obuwie, Pullovery Szale, Rękawiczki.
Wielki wybór. — Pierwszorzędne gatunki.

Najpraktyczniejsze podarunki na
Gwiazdkę
jakoto ciepłe pończochy, rękawiczki, skarpetki, fartuszki, chustki do nosa zakupić można najtaniej w firmie:
ZOFJA AKSAKOWA
Kraków, ul. Wiślna 4.

Stróżostwa
w większej realności z nadzorem poszukuje bezdzietne małżeństwo. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje administracja „Głosu Narodu“ pod „stróżostwo“.

WINA
w wyborowych gatunkach **mszalne, węgierskie, francuskie, austrjackie i krajowe,**

za których jakość i pochodzenie ręczy. — Wysyła w każdej ilości, po najtańszej cenie firma

J. Bielicki dawniej H. Fritsch
Kraków, Mały Rynek L. 1.

LUDWIK LAZAR
POLECA
BIELSKIE PIWO MARCOWE I PORTER
zamówienia uskutecznia również i na prowincję.
Kraków-Łobzów, tel. 130-40.

Przepuklinowe Pasy
pachwinowe, pępkowe, udowe.
Opaski Brzuszne
Suspensoria, prostotrzymacze
Pończochy gumowe
dla cierpiących na nogi
Narzędzia Lekarskie
i artykuły gumowe
L. Knapiński, Kraków
ul. Mikołajska 7. Tel. 10505

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI
F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30
Dzierż. Jan Kusiak
Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty.
Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Wiślna 10 **„SYMFONJA“** Wiślna 10

Gramofony, Płyty krajowe i zagraniczne, Instrumenta, Przybory muzyczne i radjowe, Naprawa słuchawek radjowych, Ładowanie akumulatorów, Baterje kieszonkowe i anodowe „CENTRA“.

CENY NISKIE! N. PAPLA. CENY NISKIE!
W KRAKOWIE, UL. WIŚLNA 10.

Dzieła naukowe skrypta powiela i litografuje przedsiębiorstwo graficzne „MULTIPLEX“ Kraków, Kanonicza 16.

A. & J. KURKIEWICZ
Fabryka wyrobów masarskich
Kraków,
ul. Grodzka L. 7. Telefon Nr. 11201
poleca:
specjalne wędliny na święta.

Wytwórnia kilimów
Ireny Gutwińskiej
Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.
poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

---

NA GWIAZDKĘ! „Książka wlewa radość w Twą duszę“! NA GWIAZDKĘ!
Księgarnia Krakowska, Kraków, św. Krzyża 13, róg św. Tomasza

poleca:

		zł.
PORAZIŃSKA J.: W spalonym dworze	„	4.80
POWALSKI J.: Król	„	3.20
PRZYBOROWSKI W.: Bitwa pod Raszynem	karton	5.—
— Chrobry	„	7.50
— Grom Maciejowicki	„	7.50
— Adjutant Naczelnego Wodza	„	7.50
— Król Krak i Królewna Wanda	„	5.50
— Młodzi gwardziści	„	5.—
— Myszy Króla Popiela	„	6.—
— Namioty Wezyra	„	6.—
— Olszynka Grochowska	„	7.50
— Pod Stoczkiem	„	7.50
— Reduta Woli	„	5.—
OUIDA A.: Nello i Patrasz	„	1.30
OSSENDOWSKI F. A.: Pod polską banderą	„	7.80
BARSZCZEWSKI St.: W ośm dni dokoła świata	karton	8.—
SMOLARSKI M.: Przygody polskich podróżników	karton	6.40
AL AR.: Przygody Robinsona Kruzoe	„	2.—
ROSINKIEWICZ K.: Hultaj	„	6.—
— Sam	„	4.—
— Stary Ćwirk	„	5.—
— Wesoły turniej	„	5.—
RZEPECKI K.: Pułk czwarty 1830—1831	„	4.—
SALGARI E.: Góra światła	„	7.50
SCOTT W.: Kwintyn Durward	„	6.80
— Rob Roy	„	7.80
— Talizman	„	5.40
SIEDLECKI N.: Skarby Wód	„	12.—
SIEMIRADZKI J. Dr.: O czem mówią kamienie	broszura	5.40
SIENKIEWICZ H.: Krzyżacy. Dla młodzieży	karton	10.—
— Quo Vadis. Dla młodzieży	„	12.—

		zł.
SWIFT J.: Podróże Gulliwera	„	8.—
SMOLARSKI M.: Młodość sławnych Polaków	„	9.—
— Poszukiwacz złota	„	3.50
SOPOĆKO T. i GRZYMAŁOWSKI O.: Na tropach ludzi i zwierząt	karton	4.20
SOSNOWSKI Z.: Życie w akwarjum	„	7.—
STASZKIEWICZ J.: Było to pod Smoleńskiem	karton	5.—
STEVENSON R.: Skarby na wyspie	„	6.—
BECHER-STOWE H.: Chata wuja Toma	„	6.—
SZAFER Wł.: Yellowstone, kraj gorących źródeł i niedźwiedzi	karton	7.20
SZCZEPKOWSKI J.: Skarb na wodzie	„	2.80
— Władcy kniei, obrazki myśliwskie	„	6.50
SZCZUCKA-KOSSAK Z.: Z miłości	„	4.50
TEODOROWICZ F.: Dziwy świata grzybowego	karton	4.80
TERESA JADWIGA: Dworzanin Królewicza Jakóba	karton	5.40
THOMPHSON E. S.: Dzielny rogacz i inne opowiadania z życia zwierząt	karton	5.50
UMIŃSKI Wł.: Biały Mandaryn	„	6.—
— Flibustierowie	„	5.—
— Młody jeniec indyjski	„	4.50
— Na falach Atlantyku	„	5.—
— Od Warszawy do Ojcowa	„	6.—
— Podróż bez pieniędzy	„	5.—
— Synowie puszczy	„	6.—
— W głębinach Oceanu	„	8.—
— W kraju wschodzącego słońca	„	5.—
— Znojny chleb	„	10.—
— Zwycięzcy Oceanu	„	7.50
VAMBA: Cesarz mrówek	„	7.20
WALLACE L.: Ben-Hur	„	7.50
WELLS H. G.: Pierwsi ludzie na księżycu	„	3.—
WERYHO M.: Na wakacjach	„	5.50

		zł.
VERNE J.: 20.000 mil podmorskiej żeglugi	„	9.—
— Dzieci Kapitana Granta	„	11.—
— Ojczyzna rozbitków	„	8.—
— Piętnastoletni kapitan	„	4.50
— Pod płomiennem słońcem Afryki	„	5.20
— Skarby wulkanu	„	9.—
— Tajemniczy pilot	„	5.—
— Walka północy z południem	„	4.—
— W krainie białych niedźwiedzi	„	7.—
— W pogoni za meteorem	„	5.—
— Wyspa tajemnicza	„	9.—
— Z ziemi na księżyc	„	4.—
WIERZBIŃSKI M.: Stach Wichura	„	5.—
ZAGÓROWSKI: W puszczy Teksasu	„	9.—
ZALESKA M. J.: Mieszkaniec puszczy	„	10.—
— Młody wygnaniec	„	10.—
ZAKRZEWSKA H.: Zaklęty dwór	„	6.—
ŻMICHOWSKA N.: Dańko z Jawuru		1.80
— Poganka	broszura	3.—
ŻURAKOWSKA Z.: Pożegnanie domu		4.—
— Trzy srebrne ptaki	„	1.—
EJSMOND J.: Moje przygody łowieckie broszura zł. 14.—	karton	18.—
JELEŃSKI S.: Mała Mirjam	broszura	1.—
	karton	1.50
— O siódmej godzinie, broszura 3.50	„	4.50
— Śladami Pitagorasa, rozrywki matematyczne, broszura zł. 10.—	karton	11.50
— Woda żywa broszura zł. 1.30	„	1.80
PAGÉS H.: Siewca radości, opowiadanie dla młodzieży o życiu św. Filipa Nereusza broszura zł. 3.—	karton	4.—
PAULI-SCHMIDT E.: Chleb i róże, opowiadania dla młodzieży o św. Elżbiecie, broszura		3.—
—	karton	4.—

Księgarnia posiada na składzie w komplecie bibljotekę popularną „Dla wszystkich“, obejmującą serję pisarzy polskich, serję pisarzy obcych serję przyrodniczą, oraz serję żywotów-życiorysów. — Bogaty dział powieściowy dla dorosłych. — Wysyłka na zamówienia zamiejscowe tylko za doliczeniem zniżonych kosztów porta. — Katalogi na żądanie bezpłatnie.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Hoieksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Ferka.